

- |                                   |         |
|-----------------------------------|---------|
| ★ ZWYCIĘSTWO NAD FLASZKĄ          | str. 4  |
| ★ KANDYDACI PSL SOJUSZ PROGRAMOWY | str. 5  |
| ★ NAUKA IDZIE W NAS               | str. 6  |
| ★ TRAGICZNA LISTA                 | str. 10 |
| ★ LIST OTWARTY DO PREZYDENTA RP   | str. 12 |

# KONTAKTY

40(569)

6 PAŹDZIERNIKA 1991

1500 ZŁ



FOT. GABOR LORINCZY

## „Bezpartyjne” pomniki

KONTAKTY

JOANNA GOSPODARCZYK

### Czerwona rzeźnia

Posel Ryszard Kraśzewski mieni się liderem „Solidarności” rolniczej w łomżyńskim. Zdzisław Kaczyński przewodniczy „S” RI w Wysokiem Mazowieckiem.

Obaj tworzą nierozłączną parę. Co pewien czas, w rezultacie ich wystąpień, rozzłoszczeni chłopci to stukają się w czoło, to puszczają im soczyste wiązanki przekleństw. Niezrażeni, z poczuciem misji i wyłączności na rację, nie bacząc na opinię środowiska, obstają przy swoim.

Tym razem zaczęli krucjatę przeciwko „czerwonym” w Czyżewie. Jej stawką, jak mówią mieszkańcy miasteczka, jest mandat poselski dla Kraśzewskiego. Jego kolegę, jak się wydaje, satysfakcjonuje sama przyjemność „mieszania”.

STR. 6

cd. na str. 8-9

### W następnym numerze:

piszą m. in.: Alicja Niedźwiecka o dziedzicu w szkole \* Joanna Gospodarczyk o konflikcie interesu mieszkańca i miasta w Wysokiem Mazowieckiem \* Gabriela Szczęsna o złodziejskiej elidzie \* Władysław Tocki o wyborczych trelach \* Leon A. Sulek o losie bratka do Armii Czerwonej spod Jedwabnego.

Ponadto: Lista Łomżyńskich video hitów, grafolog demaskuje twój charakter, kronika policji, sport, TV i TV satelitarna na cały tydzień, krzyżówka, 100 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

## JEST WOJEWODA

Jerzego Brzezińskiego powołał premier Jan Krzysztof Bielecki na stanowisko wojewody łomżyńskiego. Nowy wojewoda urodził się 35 lat temu w Grabowie. Jest żonaty i ma dwoje dzieci. Ukończył geodezję na olsztyńskiej ART. Pracował w Przedsiębiorstwie Realizacji Inwestycji w Łomży. Rok temu objął kierownictwo Urzędu Rejonowego w Łomży, wiosną powołany został na stanowisko wicewojewody, a po odwołaniu Franciszka Adamiaka pełnił obowiązki wojewody. 9 września poddał się wraz z dwójką innych kandydatów (Wandą Orłowską i Markiem Komorowskim) opiniowaniu przez delegatów na Sejmik Samorządowy województwa. Uzyskał mniej głosów niż Marek Komorowski, a jednak premier, korzystając ze swoich uprawnień, powołał go na to stanowisko. Dyrektor Biura Kadr Urzędu Rady Ministrów, Janusz Niedziela, który przywiózł do Łomży akt powołania powiedział, że o takiej, a nie innej decyzji premiera zadecydowało uznanie dla fachowości i realizmu Jerzego Brzezińskiego, które zaprezentował przede wszystkim w działaniu na różnych szczeblach administracji rządowej, a także w wystąpieniu na Sejmiku. Jerzy Brzeziński rekomendowany był premierowi przez środowisko Komitetów Obywatelskich województwa, przychylnie jego kandydaturę przyjęły także oddziały „Solidarności” i część „Solidarności” rolniczej (posła Ryszarda Kraszewskiego). Nominacja jest wyjątkowo frustrująca dla Sejmiku, którego opinii premier już po raz drugi nie wziął pod uwagę (wiosną delegaci udzielili negatywnej opinii Franciszkowi Adamiakowi, na którą premier nawet nie odpowiedział).

**ROZKRECA SIĘ KAMPANIA WYBORCZA.** W ubiegłym tygodniu w Łomży gościli: Wiesław Chrzanowski, minister sprawiedliwości, prezes Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i przewodniczący krajowego komitetu Wyborczej Akcji Katolickiej, której ZChN jest głównym filarem; Leszek Moczulski, lider Konfederacji Polski Niepodległej i Janusz Niedziela, dyrektor Biura Kadr Urzędu Rady Ministrów, kandydujący w naszym okręgu wyborczym do Sejmu na liście Porozumienia Obywatelskiego Centrum.

„NIE JESTEM MAGISTREM I MOGLEM SIĘ POMYLIC”, powiedział Eugeniusz Konopka, przewodniczący Komisji Zjazdowej NSZZ „Solidarność” RI województwa, wyjaśniając przyczyny, dla których spotkanie zapowiadane jako zjazd łomżyńskich rolników-związkowców, okazało się tylko spotkaniem przygotowawczym do zjazdu. Zjechali na nie przedstawiciele nielicznych gmin. Nie było także głównych antagonistów, Ryszarda Kraszewskiego i Aleksandra Staniszwskiego. Z wypowiedzi rolników wynikało że liderzy stracili wiele w oczach związkowców i prawdopodobnie obaj „padną”, kiedy zjazd uda się wreszcie zorganizować.

OTWORZYŁA SIĘ ZIE-

**MNIACZANA FURTKA** na Wschód. Eksporterzy kartofli, kupujący w Łomżyńskim, płacą 37-42 tys. za kwintal. Największy miejscowy odbiorca, PPS tylko 19 tys. Tegoroczne plony ziemniaków w województwie szacuje się na 1,1 miliona ton, z czego PPS weźmie niecałe 200 tysięcy.

**ROSJANKI I LI-TWINKI BĘDĄ UCZYĆ MUZYKI** łomżyńskie, grajewskie i kolneńskie dzieci. Oferta pracy w szkołach muzycznych wzbudziła spore zainteresowanie u sąsiadów, znanych z wysokiego poziomu umykalnic. Zatrudnianie cudzoziemców było dla wielu szkół koniecznością wobec braku miejscowych fachowców.

**DZIESIĘC MILIONÓW PRZEZNACZYŁA RADA GMINY BOGUTY** na finansowanie szpitala w Ciechanowcu. Rozważany jest jeszcze wkład materialny w postaci drewna z lasów prywatnych i Państwowego Funduszu Ziemi.

**KOLEJNY ROK NAUKI ZAINAUGURUJE ŁOMŻYŃSKA WSP** 4 października (godz. 10.30), w auli budynku przy pl. Kościuszki (dawnej budowlance), wykładem prof. Tadeusza Godlewskiego „Wychowanie patriotyczne dla przyszłości”. Rok akademicki 1991/92 rozpoczyna prawie 250 studentów naucza-

nia początkowego, wychowania przedszkolnego i plastycznego I stopnia studiów stacjonarnych i przeszło 260 zaocznych na tych samych kierunkach.

**DRUGĄ NAGRODĘ**, z przyznanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dla regionalnych towarzystw kulturalnych, uzyskało za rok 1990 Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. „Dodatkim” do dyplomu miało być 5 milionów, ale Ministerstwo w dotychczasowym liście ubolewa nad warunkami ekonomicznymi kultury i obiecuje wypłatę tak szybko, jak tylko będzie to możliwe. TPZŁ ma do spłacenia 65 milionów długu do końca tego roku.

**PRZEGLĄD MUZYKI WSZYSTKIEJ** dla zespołów muzycznych i wokalnych z północno-wschodniej Polski proponuje Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Zgłoszenia zespołów zawierające nazwę, dane o muzykach, adres, telefon, krótką notatkę o zespole oraz kasetę (do 15 minut muzyki zespołu), należy kierować na adres: MDK – DŚT, ul. Wojska Polskiego 3/5 do 21 października. Zespoły zostaną zawiadomione o wyniku kwalifikacji do 31 października, a przegląd odbędzie się 9 listopada. Dojazd do Łomży na koszt własny. Na zwycięzców (i tylko na nich) oczekuje wzmacniacz gitarowy.

„JESIEN NAD NARWIA” – imprezę w udziale m.in.: Magdy Umer, Artura Barcisia, Adama Struga, Aleksandry Jakubowskiej i Jacka Snopkiewicza, Teatru Lalek „Fraszka” z Warszawy – organizuje Wojewódzki Dom Kultury w Łomży w dniach 11-14 października. W programie także konkursy: plastyczne i poezji śpiewanej oraz spotkanie z Adamem Kilianem. (Szczegółowy program – za tydzień).

„PAN TADEUSZ” W REŻYSERII JANA ENGLERTA z udziałem m.in. Anny Dymnej, Krzysztofa Kol-

bergera, Mariusza Benoit i samego reżysera oraz zwiedzanie wystawy „Jesteśmy” (polskich plastyków na emigracji) to główne atrakcje cyklicznych wyjazdów do Warszawy organizowanych przez WDK.

**KADECI I JUNIORZY ZMIERZYLI SIĘ** w Łomży w wojewódzkim turnieju kwalifikacyjnym tenisa stołowego. Wśród kadetek zwyciężyły: Renata Staniurska przed Anną Kołodziejską (obie SP 5 w Łomży). Najlepsi kadeci to: Michał Dobrowolski (SP 5 Łomża) i Andrzej Chojnowski (SP Dąbrowka Kościelna), a juniorzy – Maciej Dobrowolski (ZSDrzew. Łomża) i Artur Stawiej (SP 5 Łomża). Pierwsze dwójki w każdej kategorii wystąpią w turnieju strefowym, do którego wcześniej zakwalifikował się Maciej Tarnacki (SP 5 Łomża).

**TYLKO 20 PROC. POWIERZCHNI** województwa zajmują lasy, przy średniej krajowej 28 proc.

**SZCZUCZYŃSKI BAsen** (13 lat w budowie) od półtora roku jest na głowie władz miejskich, które zapowiadają jego ukończenie jeszcze w tym roku. Szkoły ze Szczuczyna i okolic mają zapewnioną bezpłatną naukę pływania.

**JEST JUŻ SYGNALIZACJA ŚWIETLNA** na bardzo ważnym dla Łomży skrzyżowaniu Alei Legionów z Aleją Piłsudskiego. W tych dniach zmodernizowane skrzyżowanie będzie przekazane do normalnego użytku, a także ponownie otwarty zostanie przejazd kolejowy przy ul. Gwardii Ludowej, znakomicie skracający drogę do przemysłowej dzielnicy Łomży.

**PÓWITANIE JESIENI** z ziemniakami, kielbaskami szaszłykami pieczonymi na ognisku, muzyką, tańcami i konkursem sami proponuje w sobotę, 10 października o godz. 16.00 w okolicy kawiarni „Narew” przy starym moście w Łomży MDK – DŚT.



## „KONTAKTY” W WYBORACH

Przez dwa miesiące udostępnialiśmy nasze listy partiom i ugrupowaniom politycznym, działającym w Łomżyńskim. Wszystkich potraktowaliśmy na równych prawach: wszystkim zadawaliśmy więc takie same pytania, oferowaliśmy taką samą powierzchnię, by Czytelnikom przekazać podstawowe informacje.

Redakcja, zgodnie z formułą pisma dla wszystkich, otwartego i niezależnego od jakiegokolwiek siły politycznej, nie będzie prowadziła własnej kampanii wyborczej na rzecz jakiegokolwiek partii. Dlatego wszelkie materiały propagandowe drukować będziemy wyłącznie odpłatnie. Bezpлатnie zamieszczać będziemy nadal jedynie materiały informacyjne.

### 100.000 DLA SPRZEDAWCY

## „KONTAKTÓW” ŻYCIE

### JAK KRYMINAL

Irena Klepacka, kolejna laureatka konkursu dla sprzedawców „Kontaktów”, pracuje od 25 lat na poczcie w Goniądzu. Lubi swoją pracę, dokładnie zna wszystkie problemy pocztowców i swoich klientów. Od niedawna poczta zajmuje się również handlem: sprzedaje książki, papierosy i oczywiście gazety.

Otrzymujemy po kilka numerów „Kurieria Podlaskiego”, „Kurieria Porannego”, „Observatora”, „Gromady” i największej „Kontaktów” – mówi pani Irena. – Mamy stałych odbiorców, a ponadto kupują tygodnik przypadkowi klienci. Zresztą, jak tu nie czytać „Kontaktów”. Wskoro tak głośno o Goniądzu i jak dużo o nas piszecie. Każdy musi czytać o swoim podwórku, o ludziach, wśród których żyje, których zna, których spotyka na ulicy. Obok „goniędzkiej” tematyki bardzo mnie interesowały zwierzenia prokuratorów. Czytałam je, jak najciekawszymi kryminałami. Ci ludzie mają dużo do powiedzenia, bo ich życie jest pełne emocji i niespodzianek.

## TRZY PYTANIA DO...

JERZEGO BRZEZIŃSKIEGO, wojewody Łomżyńskiego.

– Czy jest Pan zadowolony z decyzji premiera?

– I tak i nie. Zawsze wyznawałem zasadę „głos ludu głosem Boga”. Opinia Sejmiku Samorządowego województwa łomżyńskiego była inna i stąd moja powściągliwość w reakcji.

– Czy w związku z tym nie obawia się Pan protestów właśnie ze strony Sejmiku, podzielonego związku rolników, innych organizacji?

– Posłużę się tu opinią dyrektora Biura Kadr URM, który o obecnej sytuacji w Łomżyńskim powiedział, iż będzie to sprawdzian dojrzałości Sejmiku. A poza tym, chyba wszyscy pamiętamy, że minęły już czasy podziałów: są cele nadrzędne, którym należy wszystko podporządkować i zapomnieć o starych waśniach. Ja zawsze jestem otwarty dla ludzi o racjonalnych pomysłach i nie obchodzi mnie wtedy, skąd oni pochodzą i do jakich należą organizacji.

– Jakie sprawy uważa Pan, już z fotela wojewody,

za najważniejsze do rozwiązania w województwie i czy przewiduje Pan zmiany kadrowe?

– Bardzo ważny jest problem przedsiębiorstw państwowych, których organem założycielskim jest wojewoda. Jest ich w województwie 34 i wszystkie są mi jednakowo bliskie. Za wszelką cenę będę starał się je utrzymać w nowych realiach ekonomicznych. Szczególnie ważna jest łomżyńska i zambrowska „bawelna”. W ostatnim czasie uczestniczyłem w czterech ministerialnych spotkaniach w sprawie ratowania tych zakładów.

Nie ukrywam, że sytuacja województwa jest bardzo trudna, ale już dziś mogę powiedzieć, że nie boję się jutra. Czasami ostre cięcie dziś, przynosi wymierne efekty właśnie jutro lub za kilka dni.

Jestem z dala od jakichkolwiek zmian kadrowych. Uważam, że w tej chwili nie są one najważniejsze. Administracja rządowa musi wejść do zagrożonych upadłością jednostek, włączyć się w ich ratowanie i dopingować je.

– Dziękuję za rozmowę.

## WYŁĘSKNIONE GOLE

3

W Łomży radość, w Zambrowie smutek. „Olimpia”, niestety, przegrała wyjazdowy mecz w Piasecznie z „Polkolorem” 4:1. Straciła nie tylko punkty, ale też swego podstawowego zawodnika, Kazimierza Tykockiego. Otrzymana przez niego czerwona kartka jest równoznaczna z odsunięciem od udziału w kilku meczach. To duże osłabienie zambrowskiej drużyny, przed którą wiele ważnych spotkań. Liga nie przekroczyła jeszcze półmetka, a już drugi piłkarz z naszego regionu jest odsunięty od gry. Wcześniej Chojnowski z ŁKS, teraz Tykocki. Panowie, trzymajcie nerwy na wodzy. Jaśniejszym punktem w występie „Olimpii” było zdobycie bramki bezpośrednio z rzutu różnego przez Jastrzębskiego.

W Łomży pierwsza bramka, pierwsze zwycięstwo. W meczu z trudnym rywalem, jakim jest „Legia” II Warszawa, ŁKS zaimponował swą odważną, otwartą grą w I połowie oraz piłkarską mądrością w II części. Na postawę łomżan miał z pewnością wpływ ubiegłotygodniowy remis, wywalczony na boisku lidera w Wyszkowie. Padły wyłęgsknione przez kibiców gole. Pierwszego wypracował Wojciech Kowalski, napastnik „odzyskany” przez ŁKS z jednej z drużyn zakładowych. Śmiało dryblując wjechał w pole karne legionistów, wypuścił w „uliczkę” Wawrzyniaka, który chytrze strzelił obok wybiegającego Macieja Szczęsnego. Po przerwie ŁKS cofnął się, czekając na okazję do kontrataku. Było ich kilka. W 66 minucie Stanisławski prowadząc piłkę, ściągnął na siebie Szczęsnego i obrońcę gości; po czym wyłożył piłkę Piątkowi, który dopełnił formalności. Potem, po utracie gola z problematycznego karnego, łomżyniacy potrafili obronić zwycięstwo. Dotychczas wyniki ŁKS pozwalają chyba na pytanie: czy to już ten zespół, na jaki od dawna czeka piłkarska Łomża?

JAN AUT

## Drodzy Czytelnicy

Rok temu przeżywaliśmy dramatyczny moment: „Kontakty”, decyzją likwidatora RSW, zostały zawieszony. Oznaczało to rozstanie z Wami.

Dzięki Waszemu poparciu, w atmosferze sympatii, zaczęliśmy wydawać „Kontrakty”. Nie było to łatwe. Sił i otuchy dodały nam Wasze listy. Po paru miesiącach zespołowi udało się kupić prawo do tytułu.

Z okazji przyjazdu Papieża do Łomży wydaliśmy numer z kolorową okładką na kredowym papierze. Pisaliście wówczas: „Tak trzymać”. To było w maju. Wasza aprobata i nasz optymizm spowodowały, że zapowiedzieliśmy, iż już wkrótce „Kontakty” na stałe będą kolorowe.

I oto, z pewnym opóźnieniem (za co przepraszamy), spełniamy obietnicę. Już od następnego numeru! Kolorowa okładka, zwiększona objętość! Dzięki temu będzie miejsce na bogatszy serwis informacyjny, nowe rubryki (m.in. porady prawne dla przedsiębiorczych, grafolog na Wasze usługi, prezentacje video hitów, kulturę, sport) oraz program telewizji satelitarnej.

W tej nowej wersji (przy wzroście cen papieru, itp.), „Konkakty”, niestety, podrożeją (2500 zł).

Rozumiemy, że przy coraz bardziej dziurawych kieszeniach, to dużo. Ale przecież mniej niż pół butelki piwa!

Do zobaczenia w kolorze!

KONTAKTY



Jest piękna; smukła o ciemnych włosach i zielonych oczach. Nie płacze, nie drżą jej ręce, nie pali nerwowo papierosa jednego za drugim. Może tylko czasami milknie nieoczekiwanie, jakby nabierała sił.

Uratowała swoje małżeństwo.

– Zrobiłam to dla syna. Dla Marka – mówi to tak, jakby ona już się nie liczyła. Za chwilę potwierdza to wrażenie: – Dla mnie mężczyźni już nie istnieją.

I.

Miała 34 lata, gdy wyszła za mąż. Na kierowniczym stanowisku w pięknym mieszkaniu, czasami opłakiwała swoją samotność. Chciała zaadoptować dziewczynkę. Nic z tego, samotne nie mają szans.

Małżeństwo powinno być ostoją i fascynacją, tak je widziała. Żaden z jej znajomych nie był dla niej ani fascynujący, ani gwarantujący stabilność. Powoli zaczynała się przyzwyczajać do myśli, że zostanie sama.

Podświadomie jednak wciąż miała nadzieję. Stąd te coroczne wycieczki, a to do Grecji, a to do Hiszpanii, a to do Paryża. Na tej ostatniej poznała Karola. Był dwa lata po rozwodzie („Żona znalazła lepszego”), miał dorosłego syna. Dziesięć lat starszy od niej, szpakowaty, przystojny, elegancki i kulturalny. Prowadził niewielki zakład z szansą na rozwój.

Wiosenny Paryż w takim towarzystwie; Joanna uśmiecha się smutno: – To był najpiękniejszy tydzień w moim życiu. Miał książki, przewodniki, o wszystkim potrafił powiedzieć coś ciekawego.

Szybko odłączyli się od grupy.

Po powrocie spotykali się często; spędzili urlop na Mazurach i po trzech miesiącach się pobrali.

– To była prawdziwa miłość – mówi Joanna. – I on był taki, jak jego sobie wymarzyłam.

Byli piękną parą, atrakcyjną towarzysko.

On czuły, opiekuńczy, potrafił i ugotować obiad, i podpowiadał jak ma się ubierać. „Moja najśliczniejsza”, mówił i przynosił piękne pantofelki lub bluzkę. To przy nim nauczyłam się gotować, dbać o mieszkanie. Przedtem, to nie miało znaczenia.

Urodził się syn. Znaleźli nianię. Rósł pięknie.

II.

Kiedy to się zaczęło? Joanna zastanawia się: chyba jesienią. Wiał wtedy straszny wiatr. Cały dzień był dziwny („Nie miałam z nim kontaktu”). Leżał, patrzył w sufit, nic nie mówił. „Co ci jest?”, „Nic, nic”. I znów godzinami milczał. To była niedziela, dobrze pamięta.

W poniedziałek wieczorem wrócił z pracy. Pijany. Szok. Ten wspaniały, kulturalny mąż teraz bełkotał, zataczał się i żądał od niej „porno-ekscesów”. Nie mogła pojąć, co się stało. Bez wódki był powściągliwy, delikatny; pijany – człowiek o innej osobowości.

Pił raz na miesiąc, potem coraz częściej. Potem przeproszał, kupował kwiaty i biżuterię. Joanna prowadziła go do poradni. Pomagało na miesiąc, dwa. Wstyd jej było za niego; ona ambitna, znana w środowisku i on wracający do domu brudny (raz złamał rękę), bez zegarka, bez obrączki.

Odeszłaby od niego, gdyby nie te jego otrzeźwienia, te próby naprawy („Sam wstawał szybko w rozwalonych drzwiach”), gdyby nie Marek, który bardzo kochał ojca. Nie pomogli lekarze; zawiodły wypróbowane sposoby. Joanna postanowiła sama znaleźć system odwykowy na Karola.

Kolejne picie (pił już dwa, trzy dni pod rząd). Nie wiedziała, że tym razem będzie to ciąg jedena-

stodniowy. Postanowiła być cały czas z nim (wzięła kilka dni urlopu i była „pod telefonem”). Kiedy na drugi dzień wysłał ją po pół litra, przyniosła mu litr.

– Czyś ty oszalała? – zapytał.

Wypił połowę, a potem wytoczył się do domu. Ona za nim. Poszedł na melinę. (– Boże, Boże już tak upadł. Tam byli nie tylko tacy, jak on, ale i kobiety...). Czekala pod obskurną bramą, słuchając pijackich ryków i babskich chichotów. W kieszeni płaszcza miała pistolet gazowy; na wszelki wypadek. Wiedział, że czeka? Wiedział. Nie był długo, bo ona czekała. Gdyby nie to, wróciłby rano.

Pił dalej. Wychodził w nocy. Ona za nim. Pół kroku z tyłu. Krzyczał: „Daj mi pieniądze!” Dawała. Kupował gdzieś przez okno, pił na trawniku. Czekala na ławce. Znikał w coraz to innej bramie. Czekala. Gdzieś zapalało się światło. Widziała przez okno rozczochraną kobietę. Pili.

Joanna mówi, że gdy tak stała na pustej ulicy w mroku, jej miłość coraz bardziej gasła. Zamiast niej czuła coraz większą pogardę do niego. Ale tylko chwilami. Bo zaraz mówiła sobie, że to jest choroba, że on ją kocha i dzięki tej miłości z tego wyjdzie. Wytaczała się ze schodów, brała go pod ramię i prowadziła do domu.

Tak było osiem dni i nocy. Dłużej nie wytrzy-

mała (dziecko było u matki na wakacjach). On ciągle dawał wódki, spał kilka godzin i od nowa! Spakowała torbę i przeniosła się do hotelu.

– Nie powinnam tego robić – powiada – to ja byłam słaba, nie on.

Gdy wróciła po trzech dniach, on skończył jedenastodniowe picie. Płakał, przeproszał.

Całe mieszkanie było zdejmowane.

Porabane fotele, wszędzie pakowały, pocięta odzież, zalaną kuchnię, potłuczonych talerze, pobite lampy. Nawet nie zapłakała.

– Joasiu, czy mi przebacysz? – szlochał.

– Karolu, czy ty mi przebacysz, że cię opuściłam, poszłam spać do hotelu?

Siedzieli na podłodze wśród domowego pobażnika i obejmowali się. Czuła, że znowu go kochała, jak wtedy w Paryżu.

III.

Kupili nowe meble (te stare były brzydkie). O sam odremontował całe mieszkanie.

– Całował mnie od stopy do czubka głowy – uśmiecha się smutno. – Przysięgał, że nie będzie pijany. Znowu był eleganckim, czystym i kulturalnym człowiekiem.

Zaczynała mieć nadzieję, że dotrzyma przysięgi. Tak było ze cztery miesiące.

Aż wrócił w nocy bez krawata w podartej marynarce.

Zaczęło się. Była przygotowana i na taką ewentualność. Wódka? proszę bardzo. Melina? Dobrze, idziemy do meliny.

„Przeostań mnie trzymając pod nadzorem!”, krzyczała. „Nie idź za mną! Mam tego dosyć!”

Wiedziała, że gdy będzie tuż za ścianą, będzie mnie pił. A że krzyczy? Co tam. No i coraz krótsze były te wypadki. Coraz szybciej wracał z nią do domu. I już nie demolował mieszkania. I już po sześciu dniach płakał. Potem po czterech. I ostatnio już na drugi dzień. I po raz pierwszy na głowę syna przysięgał, że nie weźmie „ani kropki”.

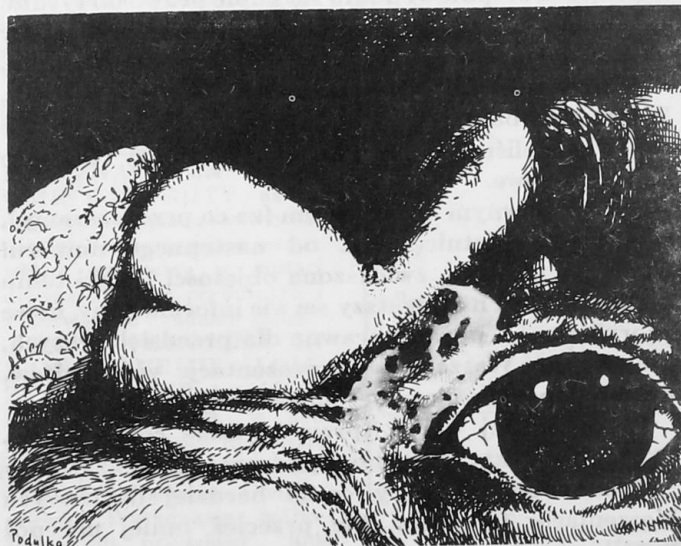
Ponad rok dotrzymuję słowa.

Joanna mówi, że nie wspaniała pracę (ciągle awansuje). Niezależność dawała jej siłę. Czy kochała wciąż męża? Długo milczy.

– Nie wiem – mówi cicho. – Nie istnieję, jako kobieta.

ANNA CISOŃ

## Na głowę syna



Podulka

Rys. Andrzej Podulka



KONTAKTY

## KANDYDACI POLSKIEGO STRONICTWA LUDOWEGO SOJUSZ PROGRAMOWY Z WOJEWÓDZTWA ŁOMŻYŃSKIEGO

**TOMASZ GIETEK** (1.42) razem z żoną prowadzi 10-hektarowe gospodarstwo w Zawadach Przedmieściu. Mają trzy córki. Posiada wykształcenie średnie ekonomiczne i rolnicze. Przez 16 lat pracował w instytucjach związanych z rolnictwem: Centrali Mięśnej oraz Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni. Był wychowany w klimacie zaangażowania społecznego; rodzice aktywnie uczestniczyli w ruchu oporu, matka jest wieloletnią działaczką KGW, ojciec członkiem Rady Wojewódzkiej Światowego Związku Żołnierzy AK. W 1980 r. był członkiem Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” przy WZGS i do stanu wojennego pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Związku. Nie należy do żadnej partii.



wałem się kandydować nie dla własnych ambicji, bo miałem duże opory, lecz dlatego, że czuję się moralnie zobowiązany przez środowisko, z którego się wywodzę i które mi zaufało.

(pozycja 3  
na Liście Wyborczej nr 2)

**KAZIMIERZ DMOCHOWSKI** (1.42) urodził się w Zarebach Krztekach (gm. Zambrów) w rodzinie chłopskiej. Jest absolwentem Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Po studiach aż do 1989 r. pracował w doradztwie rolniczym; najpierw w Rejonowym Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Szepietowie, a po jego reorganizacji w WOPR-ze. Był ostatnim naczelnikiem Miasta i Gminy Zambrów, a następnie dyrektorem Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW w Łomży. Obecnie jest kierownikiem Wojewódzkiego Biura Wyborczego i radnym Rady Miasta Zambrów.



Wychowałem się na wsi, więc od dziecka znam problemy rolnictwa – opowiada Kazimierz Dmochowski. – Zawsze sobie obiecywałem, że będę rzecznikiem spraw rolników. Teraz bardzo mnie niepokoi rozbita wieś, która nie ma żadnego przedstawicielstwa ani na szczeblu gminnym, ani wojewódzkim. Pragnę dążyć do zjednoczenia organiza-

cji społeczno-politycznych pracujących na rzecz rolnictwa i w jego interesie. Należy przywołać stare hasło: „zgoda buduje – niezgoda rujnuje”. Będę zabiegał o wprowadzenie stabilnej polityki rolnej, która zagwarantuje rolnikowi, że wyprodukowane przez niego produkty znajdą odbiorców, a jego praca stanie się opłacalna.

(pozycja 5  
na Liście Wyborczej nr 2)

### DO SEJMU

**ZENON KRAJEWSKI** (1.30) historyk, absolwent KUL-u i UW, stypendysta Instytutu im. J. Piłsudskiego w Nowym Jorku. Píše pracę doktorską z historii u prof. R. Bendera. W latach 1985-1987 był katechetą w par. Szczepankowo, obecnie uczy j. angielskiego w SP nr 5 w Łomży. Ponadto razem z ojcem prowadzi gospodarstwo (12 ha) we Wszherzeczy (gm. Śniadowo). Żona (mgr pedagogiki) pracuje w bibliotece pedagogicznej.

Kandyduję na posła – zwierza się Zenon Krajewski – ponieważ polityka jest moją pasją. Z województwem łomżyńskim jestem związany urodzeniem, wykształceniem i teraz pracą. Widzę tu konieczność szybkiego rozwoju przemysłu rolno-spożywczego. Niepokoi mnie sytuacja pracowników sfery budżetowej, a przede wszystkim nauczycieli i lekarzy – od nich zależy przecież los polskiej kultury i zdrowie społeczeństwa.

Uważam, że o ustroju politycznym i społeczno-gospodarczym powinien decydować świadomy swych dążeń i oczekiwań naród. Kategorycznie sprzeciwiam się skrajnemu programowi liberalnemu, który prowadzi Polskę do przepaści gospodarczej. Uważam – w myśl hasła PSL – że należy **BUDOWAĆ NIE NISZCZYĆ**. Już teraz należy mieć wizję Polski XXI wieku, Polski dobrobytu, w której będą chciały żyć następne pokolenia. Taką wizję ma PSL. Jego program jest najlepszy, jaki dziś można oferować społeczeństwu.

(pozycja 7  
na Liście Wyborczej nr 2)

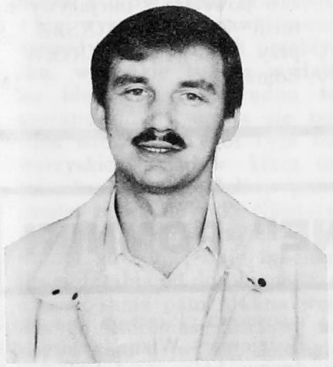
**STANISŁAW RADZISZEWSKI** (1.50) mieszka w Łomży, ma wykształcenie rolnicze. Pracował w przedsiębiorstwach melioracyjnych, a od 1974 r. nieprzerwanie związany z bankowością; był dyrektorem Oddziału Powiatowego Banku Rolnego, a po jego reorganizacji jest dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego BGZ w Łomży. Do ZSL-u wstąpił w 1964 r.,



pełnił wiele funkcji na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Uczestniczył także w szczególnie trudnych przeobrażeniach, jakie przechodziło Stronictwo. Obecnie jest członkiem Rady Naczelnej PSL i wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Łomży.

Pomagać innym i być użytecznym – prezentuje swoje motto Stanisław Radziszewski. – Nie mogę patrzeć, jak rujnuje się gospodarka i szczególnie mi bliskie rolnictwo. Jestem gorącym zwolennikiem spółdzielczości i wierzę, że uda się przywrócić jej ideały. Dużą satysfakcję przyniosła mi odbudowa banków spółdzielczych w województwie i ich komputeryzacja, ale dla prawidłowego funkcjonowania potrzebne są zmiany w prawie bankowym i spółdzielczym. Pragnę, by banki służyły rolnictwu, a nie niszczyły go przez centralnie wprowadzane oprocentowanie, które nie ma ekonomicznego uzasadnienia. Chcę pozostać wierny swojej partii i słowom W. Witosa: „Chłop nie stracił ziemi, wiary i narodowości”, które dziś również przypomina Kościół.

(pozycja 8  
na Liście Wyborczej nr 2)



**EUGENIUSZ MAŁACHOWSKI** (1.58) urodził się we wsi Kupiski Nowe w rodzinie chłopskiej. Ukończył Wydział Rolniczy na ART w Olsztynie. Pracę zawodową rozpoczął w 1954 r. w Rejonowym Kierownictwie Robót Melioracyjnych w Łomży. W latach 1956-1973 pracował w Powiatowym Inspektoracie Wodnych Melioracji w Łomży na stanowiskach: technika łąkarskiego i kierownika. Za jego kadencji zagospodarowano i zmeliorowano kilka tysięcy hektarów łąk i

pastwisk pow. łomżyńskiego i kolneńskiego. W trakcie kierowania Okręgowym Przedsiębiorstwem Przemysłu Mięsnego w Białymstoku Oddział w Łomży dzięki niemu powstał pawilon handlowy w Łomży (u zbiegu ul. Zawadzkiej i Piłsudskiego), otwarto sklep, uruchomiono dodatkowe punkty skupu żywców w Łomży i Szepietowie, zainicjowano budowę zakładów mięsnych w Mątwy (obecnie prowadzi je spółka z o.o. „Farm Food” w Warszawie).

Jeśli zostanie senatorem mówi Eugeniusz Małachowski – będę zabiegał o zmianę programu Balcerowicza, który jest złą dla rodzimego rolnictwa i całej gospodarki. Będę walczył o zmianę polityki fiskalnej, aby zapobiec dalszej recesji przemysłu i rzemiosła, a w naszym województwie dalszemu bankructwu zakładów przemysłowych, skupu i przetwórstwa rolno-spożywczego. Uważam, że dla budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa i przetwórstwa winno się wprowadzić kredyty preferencyjne i zmienić dotychczasową zabójczą politykę finansową.

**JEREMI SZKLARZEWSKI** (1.37) posiada wyższe wykształcenie leśne. Urodził się w Trzciannem i tam obecnie pracuje w charakterze nadleśniczego terenowego oraz wspólnie z mamą prowadzi 15-hektarowe gospodarstwo. Ponadto pełni funkcję przewodniczącego Rady Gminy Trzcianna. Jest członkiem PSL-u. Zona pracuje w Gminnym Ośrodku Zdrowia jako pielęgniarka.

Znam dobrze problemy wsi i leśnictwa – zdradza Jeremi Szklarzewski. – Rolnik jesienią powinien wiedzieć, co ma się wiosną, by jego praca i trud nie zostały zmarnowane. Oświadczam się za głęboko posuniętym interwencjonizmem państwowym. Uważam, że wszystkie formy własności powinny być tak samo traktowane. Prywatyzacja zaś winna uwzględniać interesy pracowników i rolników i być przeprowadzona pod ścisłą kontrolą społeczną i władz. Niepokoi mnie gospodarka, która nie opiera się na zdrowej konkurencji, stała oświaty, kultury, służby zdro-

wia. Pragnę, byśmy wszyscy budowali nie niszcząc tego, co już jest. Uważam, że w każdej dziedzinie nie należy wymyślać cudów, tylko zapożyczyć model rozwiązań, który sprawdził się w innych krajach. Bardzo pomocną w łagodzeniu problemów byłaby rozsądna i dogodna polityka kredytowa, szczególnie dla rolnictwa, budownictwa, leśnictwa. Liczę też na głęboką współpracę z Kościołem, w celu moralnego, duchowego i patriotycznego wychowania młodzieży.



### DO SENATU

**Głosuj na Liście Wyborczą nr 2**  
(KOLUMNA WYKUPIONA PRZEZ PSL SOJUSZ PROGRAMOWY)



**KONTAKTY**





LKS toczy boje nie tylko w III lidze. Równolegle działacze Klubu mocują się z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji o przejęcie stadionu miejskiego. Taką propozycję LKS złożył władzom miasta w październiku ubiegłego roku. Po kilku miesiącach milczenia, doszło do spotkania z Prezydentem, któremu wyłuszczone, o co idzie. A idzie o to, że LKS, mimo swych 65 lat, nie posiada prawie nic. Nie ma własnej bazy treningowej, lokalu, stabilnych finansowych podstaw działania. Ma natomiast kilka drużyn piłkarskich, z których jedna gra w III lidze, najczęściej przez 1 sezon. Ma także grono działaczy i sympatyków, którzy potrafili zwłaszcza przez ostatnie trudne lata, poprowadzić Klub, rozwijając działalność gospodarczą, nawiązać kontakty międzynarodowe, pozyskać życzyliwych sponsorów.

LKS proponuje miastu, by ponosiło tylko niezbędne koszty, związane z utrzymaniem stadionu, tj. energii, opału, bieżącej konserwacji. Obecnie koszty te są powiększone o kwoty przeznaczone na biuro MOSiR-u, który zarządza stadionem. LKS, oprócz stadionu, chce także przejąć wszystkie funkcje obecnego gospodarza, związane z rekreacją i organizacją imprez dla miasta. Zapewnia, że sam znajdzie środki na utrzymanie swego biura, będzie lepiej dbał o stadion, którego jest praktycznie jedynym użytkownikiem. Władając obiektem będzie mógł pozyskać dodatkowe środki (np. z reklam, usług hotelarskich, kawiarni) i przeznaczyć je na rozwój sportu, nie zaś na administrację sportu.

Celem jest stworzenie silnego miejskiego Klubu, szkolącego możliwie najliczniejszą rzeszę piłkarskiej młodzieży. MOSiR przestrzeża, że przekazanie stadionu LKS ograniczy dostęp do niego innym klubom; że władze miasta nie będą miały wpływu na Klub, który jest stowarzyszeniem i nie podlega Prezydentowi. Z kolei LKS twierdzi, że wszystko można zagwarantować stosowną umową. Strony sporu prezentują swe racje przed radnymi, na posiedzeniach komisji, sesjach. Wszyscy w zasadzie są „za” propozycją LKS. „a nawet przeciw”. Tak to wygląda, ponieważ sprawa nie weszła do programu 2 ostatnich sesji, a Zarząd Miasta nie zajął stanowiska.

W całej sprawie idzie o coś więcej. O nowe podejście do sportu, który ma się opierać na szkołach i klubach, a nie na biurach. Może dlatego o decyzje nie tak łatwo. Niełatwo było także skoczyć przez płot. Ale to zdarzyło się gdzieś indziej. I nie był to płot Stadionu.

JAN·AUT

## JEDNA JEDYNA

Jest najmłodszą (powstała 4 września br.) i najmniejszą (tylko trzy oddziały) placówką oświatową w województwie. Dzieci mają tu opiekę od 8.00 do 16.00. Dla pierwszaków skalę ocen rozszerzono o „buziaki”. W klasie jest tylko 16 uczniów, więc wprowadza się indywidualizację nauczania. Wszędzie ze względów oszczędnościowych zmniejszony został tygodniowy wymiar godzin. W Społecznej Szkole Podstawowej w Łomży „nożyce” reformy go nie tknęły. Więcej! Wszyscy uczniowie, nawet z „zerówki”, raz w tygodniu chodzą na basen.

Inaczej, niż gdzie indziej, zorganizowane jest całe życie szkoły. Każdego dnia do 8.30 dzieci zbierają się w pokoju zabaw. Bawią się przy magnetofonie, wymieniają uwagi, dyskutują. Sygnałem kończącym zabawę jest zawsze ta sama piosenka. Maluchy, powtarzając jej ostatni werset, rozchodzą się do sal. Zajęcia obowiązkowe trwają od 8.30 do 14.00. Są dostosowane do możliwości dzieci, przerywane zabawami i ćwiczeniami.

Każdy poniedziałek zaczyna się wspólnym omówieniem programu na tydzień. Dzieci z wychowawczynią siadają na wykładzinie i mówią, czego chcia-

łyby się nauczyć. Umiejętnie ukierunkowane, współdecydują w ułożeniu programu, uczą się dyskutować, podporządkowywać swoje pragnienia grupie. Potem swoje tygodniowe życzenia piszą w formie listu do rodziców i umieszczają na tablicy informacyjnej w korytarzu. W ten sposób mamy wiedzą, co dziecko robi w szkole. Mogą pomóc, sprawdzić, czy rozumiało, nie muszą jednak siadać z nim do odrabiania lekcji, bo tu dzieci nie mają zadań domowych.

Wszystko, co należy utrwalic, powtórzyć, przećwiczyć, robią w klasie. W czasie dwu ostatnich godzin nie ma zajęć obowiązkowych. Dzieci mogą się bawić, tańczyć, rysować, czytać. Przy indywidualnym nauczaniu nauczyciel wie, kto jakie ma trudności. Właśnie teraz można raz jeszcze wyjaśnić zawilżony matematyki, ćwiczyć rączkę w pisaniu kształtnych literek.

W piątki uczniowie podsumowują miniony tydzień. Mówią czego się nauczyli, co zrobili na nich wrażenie, co sprawiło trudność, komu i w czym trzeba pomóc. Wiedzą już, że ocenić, to nie znaczy wyśmiać.

Tworzymy autorską szkołę – mówi dyrektor Wiesława Łempicka. – Wszystkie, bo pracują tu jeszcze trzy młode nauczycielki (Beata Chojnowska

– pracuje pierwszy rok, Dorota Michalska i Anna Tyszkiewicz – trzy lata), kształtujemy styl, staramy się, by dziecko było tu dobrze. Współpracujemy z poradnią wychowawczą – zawodową, bo chcemy maksymalnie poznać każde dziecko. Realizujemy program szkoły państwowej poszerzony o naukę języka angielskiego. Ale w nauczaniu poszukujemy i stosujemy nowe metody i rozwiązania, kierujemy się zasadą: „bawiąc się uczyć”.

Miesięczne czesne wynosi 50 tys. zł. W tej sumie kryje się koszt podręczników i przyborów szkolnych, dzieci przechodzą bez tornistrów, wspólne wyjście do teatru lub na imprezy, basen, nauka angielskiego.

W urzędzeniu szkoły i jej wyposażeniu pomogli rodzice (przyniesli firanki, zastonki, kwiaty, zakupili dużą kuchnię elektryczną, odnawiali stół i meble), oraz Szkoła Podstawowa nr 3 (podała stół, krzesła) i Zakład Budżetowy Przedszkoli (przekazał meble). Pracy jest jeszcze ciągle dużo i szkole potrzebni są sponsorzy. Budynek po byłym przedszkolu nr 14 na Rybakach systematycznie będzie adaptowany na szkołę ośmioklasową.

Ta wyjątkowa szkoła bez stresów powstała z inicjatywy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Delegaturze KOiW w Łomży.

Nie tylko ludzie mają pomniki; ma je także natura. Określenia „pomnik przyrody” użył po raz pierwszy Alexander Humboldt, niemiecki podróżnik, geograf i przyrodnik. Podczas swojej wyprawy do Ameryki Południowej, w latach 1799-1804, tak właśnie nazwał napotkane tam olbrzymie, stare drzewa.

W Polsce za pomniki przyrody uważane są różnorodne „twory natury” (tak to, niestety, nazwała nauka) żywej lub nieożywionej, które podlegają ochronie ze względów naukowych, estetycznych i historycznych.

W Łomżyńskim jest ich zaledwie 183. Oczywiście chodzi o oficjalny wykaz, gdyż w rzeczywistości jesteśmy znacznie bogatsi. „Na liście” trafiło m.in. kilkadziesiąt drzew i krzewów oraz 8 olbrzymich głazów narzutowych. Największy (11 m w obwodzie) znajduje się w gminie Stawiski. Prawie dwukrotnie mniejszy (6,5 m obwodu) – w gminie Przytuły.

Niebawem w rejestrze znajduje się źródło w Nowogrodzie, prawdziwa osobliwość natury.

Do drzew ludzie mają szczególny sentyment. Nie zawsze muszą chęć się wiekiem czy wymiarami, by zasłużyć sobie na sławę pomnika przyrody.

## „BEZPARTYJNE” POMNIKI

Tak właśnie stało się z pewną samotną sosną, rosnącą w szczyrim polu, w pobliżu wsi Obrutki (gm. Szczuczyn). Mamy też kilka wspaniałych dębów w rezerwacie Czerwone Bagno (największy o średnicy 143 cm) oraz we wsi Wiktorzyn (w obwodzie mierzy 453 cm). Nasze dęby mogą liczyć około 300 lat, sosny – ponad 200. Wartość użytkowa żadna, lecz co za rarytasy krajobrazowe! A gdyby tak jeszcze mogły mówić...

Pomnikami przyrody są też dwa piękne jałowce we wsi Olszowa Droga (gm. Goniądz); prawie 8 m wysokości! Zdarza się jednak, że nawet najwspanialsze okazy giną z woli samej natury. W ubiegłym roku od uderzenia pioruna spłonął 7-metrowy jałowiec we wsi Pianki (gm. Zbójna).

Wiązy w Europie należą dzisiaj do rzadkości; niemal całkowicie wyniszczyła te drzewa tzw. choroba holenderska. Tymczasem wiązy rosną w Łomżyńskim! Wiąz we wsi Modzele Stare (gm. Łomża), choć liczy sobie około 200 lat, jest w dobrej kondycji. Pomnikami przyrody są też dwie piękne aleje: lipowa

i sosnowa. Pierwsza, na trasie Bożejewo – Wizna, tworzą 100 drzewa, które przeżyły już wieki. Liczne dziuple mają tu głównie puszczyki. Aleja sosnowa przyszośnie Łomża – Zambrów liczy około stu lat.

Wiele drzew z racji swego wieku wymaga leczenia (uzupełnianie ubytków, wiązanie, kłamrowanie itp.). Niestety, każda taka kuracja kosztuje. W tym roku na ich ratowanie w Łomżyńskim przeznaczono 50 milionów złotych. Kropla w morzu! Nie mamy swoich specjalistów w tej dziedzinie, a nikt przecież, ze względu na ogromne koszty, nie sprowadzi ich ze sprzętem do jednego drzewa.

Jeżeli więc tu nic zrobić się nie da, to, co jeszcze nie wymaga takich desperackich decyzji. W końcu wobec natury wszyscy mamy, jako jej część, moralny obowiązek. hfill (gab)

Informacje o szczególnie osobliwych tworcach natury przyjmują urzędy gmin i wojewódzki konserwator przyrody (Urząd Wojewódzki w Łomży, ul. Nowa 2, pokój 408, tel. 26-68 lub 42-71 ew. 178).



KONTAKTY

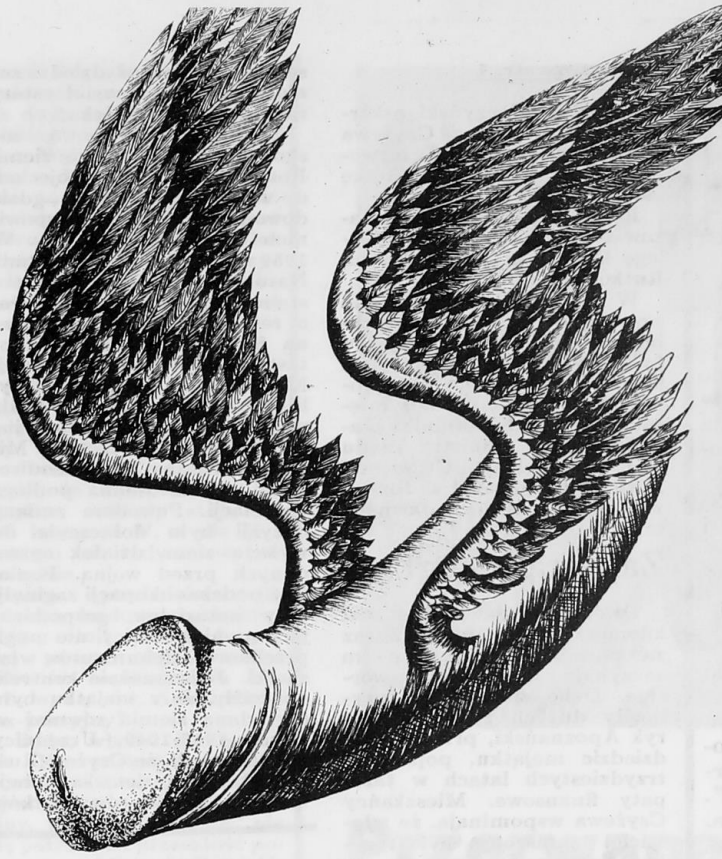
**W**dowa, Malina Dziobek, 56-letnia zambrowianka, żyje jak chce. I choć wynikają z tego różne komplikacje, niejedną, a raczej niejedną zwyczajnie jej zazdrości. Bo co tu mówić? Pani Malina nie pracuje, a przyjęcia u niej właściwie nigdy się nie kończą. W tych ciężkich czasach ona martwi się tylko o jedno: kogoś w łóżku i coś na stole. I niby jedno i drugie wprost pcha się do niej drzwiami i oknami, to jednak pani Malina ma swoje wymagania. Co prawda alkohol zadowolony ją byle jaki, natomiast mężczyzna nie każdy! O, nie! Ona wie swoje: nic tak nie ujmie lat kobiecie, jak o wiele młodszy od niej partner. I jak sądzi, tak robi, potwierdzając przekonanie własnym przykładem. Od lat. To się nazywa mieć styl!

Pani Malina mieszka w pewnym domu, przy ulicy, gdzie do widoku radiowozu i policyjnego munduru ludzie już przywykli. Jednak ona wcale nie kryje swojej antypatii, na przykład do dzielnicowego: mówią, że porządny, a wypić z nią nie chce! Gdy dzielnicowy odmawia poczęstunków i przystępuje do czynności służbowych (a zdarza mu się to pod tym adresem dość często), każdą jego uwagę pani Malina kwituje krótko: „Mam takie potrzeby i to moja sprawa”.

W mieszkaniu pani Maliny ruch jak na międzynarodowym dworcu. Zwykle nikt nie pamięta, kto był, kiedy przyszedł, z kim wyszedł. Ba, nawet samej gospodyni, w chwilach przebiegu, wszystkie twarze wydają się identyczne. Nietrudno to zrozumieć, gdy pozna się pewien istotny szczegół tych towarzyskich układów: klucz do mieszkania pani Maliny przechodzi z rąk do rąk. Niestety, nigdy nie wiadomo czyich. Ktoś dorobi go sobie, daje innemu, drugi dorabia od dorobionego, a czasem sama pani Malina wiska go któremuś gościowi na siłę. Potem dziwi się, że nagle coś jej zginęło, jak ta kolekcja kryształów, którą wyniósł jej ulubieniec. Pewnie mu przebaczyła. Zresztą, jest tylu innych. Zdarzyło się już policji znaleźć, wśród kilku chrapających na jednym łóżku gości pani Maliny, ściganego listem gończym. Był z Wybrzeża. Na koncie miał 8 lat za włamanie do wili, a w metryce tylko rok mniej niż syn pani Maliny. Na odchodnym rzucił jej jeszcze gorące zapewnienie: na pewno do niej wróci; zaraz, jak tylko odsiedzi swoje.

**M**łody zambrowski „element” Ignie do pani Maliny niczym osy do nadpsutej sliwki, zaś policja wie, gdzie tego, czy tamtego można znaleźć. Panowie nie ukrywają głównego powodu wizyt u swojej znajomej: „Człowiek ma spokojną głowę, bo nie będzie musiał płacić potem alimentów”. A do tego można się najęść i napić. Najlepiej zawsze ma ten, którego gospodyni upatrzy sobie na beniaminka.

Policja niejednokrotnie ostrzegęła panią Malinę przed ryzykiem takich znajomości, ale ona i tak wie swoje.



## Paziowie królowej

GABRIELA SZCZĘŚNA

Ludzie wspominają z życzliwością i szacunkiem męża pani Maliny; to był bardzo porządny człowiek. I dzieci, a szczególnie, wyszły na ludzi. Nie mieszkają w Zambrowie i nie muszą wstydzić się matki, padającej na własną wycieraczkę. Często pani Maliny nie można przesłuchać; trzeźwieje długo. I jest szczęśliwa. „Legenda” Zambrowa, prawdziwa królowa przedmieścia!

**N**iestety, zdarza się, że i królowej ubywa coś, bez jej wiedzy, ze skarbcza. I tak stało się pod koniec tego lata.

Pani Malina wróciła właśnie z tygodniowej podróży. Pamięta, że przed wyjazdem drzwi zamknęła na dwa zamki. Teraz wystarczyło, że przekreśliła w jednym. Nie miała wątpliwości: ktoś splądrował jej „pałac”. Policji podyktowała listę strat: dwa dywany, radio, skórzany płaszcz, kryształy, butla gazowa, dwa termosy, dziesięć poszewek, adamaszek, franki, nowy aparat telefoniczny, filiżanki. Wymieniła też nazwiska swoich najczęstszych gości. Wśród nich byli też „Okoi” i „Hombry”. Przypomniała sobie, że niedawno ktoś jej ukradł klucze. Jeden komplet dała kiedyś Józefowi Borekiemu.

Policja zesłała piętro niżej, do sąsiada pani Maliny. Jest nim sam „Hombry”: 31 lat, podstawówka, czworo dzieci, zasiłek dla bezrobotnych i dwa wyroki za włamanie. Przeszukanie nic nie dało. „Hombry” był czysty. Na razie, bo oto pokrzywdzona przypomniała sobie, że jej znajoma widziała go z aparatem telefonicznym, podobnym

do tego, który przepadł; chciał go komuś sprzedać.

Sąsiedzi zauważyli, że przez kilka dni w mieszkaniu pani Maliny paliło się światło.

„Hombry” oznajmił policji krótko: – Nie mam z tym nic wspólnego i nie wiem kto to zrobił. Nie utrzymywałem z nią żadnych kontaktów towarzyskich. Czaem chodziłem tylko zadzwonić. Różne rzeczy rozdawała, a potem posadzała kogoś o kradzież. Mnie, na przykład, podarowała marynarkę.

Aparat telefoniczny miał w rękach, ale nie był jego, lecz jakichś trzech obcych mężczyzn. Zaproponował, że pomoże im sprzedać, a oni jemu mieli postawić wódkę.

„Okoi” ma 18 lat, podstawówkę, nie pracuje. W ubiegłym roku włamał się do „Jubilatki”. Z policją też był szczery: – Byłem u niej często, ale gdy wyjechała, nie chodziłem do jej mieszkania ani razu – zapewnił. – Gdyby komuś dała klucze, to tylko swoim kochankom. Ja tego nie zrobiłem i nie wiem kto.

Kilku innych stałych gości pani Maliny też wyparło się jakiegokolwiek związku z włamaniem do jej mieszkania. Józef Borecki, owszem, opiekował się nim, ale w lipcu. Gdy wrócił oddał jej klucze. Zapomniała?

Aparat telefoniczny „Narcyz” policja znalazła u Tadeusza Ząbka (handel obwoźny). Kupił go od Zdziszka Korczyka. Ten powiedział, że dostał go w prezencie od ciotki z Ameryki, że na pewno nie jest kradziony. Ząbek dał mu 70 tysięcy; chciał tylko na dwie butelki. Z kolei Zdzisiek dostał aparat od

„Hombry’ego”; żeby sprzedać, to będzie na wino. Wypili je zaraz za blokiem.

Do policji dotarły też przechwałki „Hombry’ego”: sprzedał butlę gazową pani Maliny; została tam jeszcze „fajna kuchenka”.

„Hombry” zmienił taktykę, zauważając, że skończyły się zarty.

– Do przestępstwa przyznaje się, ale tylko w części – zaznaczył prokuratorowi. I opowiedział jak spędzał z kumplami wolny czas.

„Okoi” też zmienił swoje poglądy na tę kradzież.

– Przyznaję się. Dość często byłem u Dziobkowej. W różnym towarzystwie. Około trzech miesięcy temu z zamka wyciągnąłem klucze. Zabrałem je nie z zamiarem przestępstwa, ale tylko po to, aby wchodzić o każdej porze do jej mieszkania. Często tu nocowałem i często stawała mi alkohol. Dawała też różne przedmioty, żebym to zastawił za wódkę (kryształy, pościel, kurtki, zegary).

**P**odczas ostatniej podróży pani Maliny, „Okoi” był w jej mieszkaniu trzy razy. Pierwszego dnia zabrał kryształy, serwis, kurtki i torbę. Drugi skok był z „Hombrym” i „Nickiem” na butlę i telefon. Trzeci raz wszedł sam, po dywan. Sprzedał go za 600 tysięcy i poszedł się upić. Przy okazji przyznał się, że włamanie do syrenki i kiosku, to też jego robota.

„Nicek”, 27 lat, zawodówka, nie pracuje. Na koncie wyroki za bójkę, kradzież z włamaniem i paserstwo.

– Do zarzucanego mi przestępstwa przyznaję się częściowo – oznajmił prokuratorowi. „Okoi” powiedział mu, że jego ciotka ma do sprzedania butlę gazową. „Hombry’ego” poprosił o pomoc. Poszli tam we dwóch, bo „Nicek” nawet nie wszedł na schody. Pomagał im tylko nieść torbę z butlą.

– Nie wiedziałem, że to było mieszkanie Dziobkowej. Znam ją. Byłem u niej dwa razy. Cała sprawa z butlą miała być czysta – dodał na swoje usprawiedliwienie.

Jednak podczas konfrontacji „Okoi” i „Hombry” zgodnie stwierdzili, że „Nicek” był z nimi w mieszkaniu pani Maliny.

Prokurator aresztował tymczasowo wszystkich trzech. „Hombry” natychmiast poskarżył się sądowi i poprosił o zmianę aresztu na inny środek zapobiegawczy: „Czyn, którego się dopuściłem jest szkodliwy społecznie, bardzo tego żałuję. Chciałbym wrócić do żony i dzieci i żyć jak porządny i pełnowartościowy obywatel”.

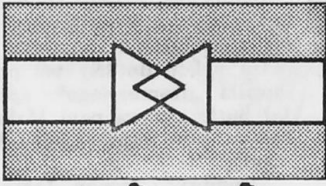
Jednak sąd utrzymał w mocy decyzję prokuratora.

Pani Malina tymczasem, pogodniejszy się z tak nagłym rozstaniem ze swoimi stałymi gośćmi, szykuje już zapewne nowe przyjęcie. Stara prawda brzmi bowiem: Nowa mężczyzna – nowa szansa dla każdej kobiety!

Imiona i nazwiska zostały zmienione.

Rys. JERZY KURNICKI





## spięcia

Największe przekroczenie planowanych dochodów w pierwszym półroczu Łomża uzyskała z transportu nietrzeźwych przez policję i opłat za ich pobyt w przytulnych celkach komendy. Wreszcie wiadomo, dlaczego budżet miasta leży jak długi.

\*\*\*

Młode mieszkanki Łomżyńskiego wyjeżdżające do Niemiec coraz częściej zgłaszają się do USC po zaświadczenia „o zdolności prawnej do zawarcia związku małżeńskiego”. Znajoma Wanda zapytana, czy już chce Niemca, orzekła: „Nie chcem, ale muszem”.

\*\*\*

Wśród pracowników Wojewódzkiego Domu Kultury w Łomży dojrzała myśl powołania n i e z a l e ż n e g o Stowarzyszenia Kultury Łomżyńskiej. No! No! A co ksiądz na to, księżę prałacie?

\*\*\*

Łomżyńskie, choć biedne, ale swój honor i fantazję ma: o fotel senatora ubiega się aż 8 chętnych. Chciało jeszcze więcej, ale nie zebrało podpisów. Wobec tak wielkiej inicjatywy obywatelskiej nie można przejść obojętnie. Należy powołać Senat Ziemi Łomżyńskiej. Na sto foteli! Byłaby to inwestycja najwydatniej rozładująca problem bezrobocia w województwie.

\*\*\*

PKP skasowała pociąg z Łomży do Warszawy. W ten sposób łomżyniakom pozostał jedynie pociąg do alkoholu i seksualny.

\*\*\*

Recydywista z Czyżewa poszczuł miejscowego policjanta dwoma psami. Policjant w obronie własnej jedną bestię zastrzelił. Znowu kowal zawinił, a oberwał Cygan.

\*\*\*

Po odtajnieniu wszystkich sfer naszego życia, wyszło na jaw, że w Wysokiem Mazowieckiem jest lotnisko wojskowe. Dlatego właśnie w miasteczku co drugi chodzi narąbany jak samolot.

\*\*\*

Najgłośniejszą, bo orkiestrą dętą, powitała dotąd w kampanii wyborczej swego lidera łomżyńska KPN. Ciekawe, że każdy, kto pcha się do władzy dmie dziarsko w fanfary, a gdy już ją ma, szybko spuszcza z tonu.

dokończ. ze str. 1

Zdzisław Kaczyński oskarżył radnych z Czyżewa o współpracę z czerwonymi i przykleił im etykietkę „starej nomenklatury”.

Ryszard Kraszewski zaatakował w Sejmie premiera i kolegę klubowego, posła Marka Rutkowskiego.

W liście, skierowanym do wojewody, zażądali natychmiastowego zwrotu majątku byłym właścicielom. Nieugięci działacze nie mogą się zgodzić, że stawiane zakłady mięsne należą do Dominika Jastrzębskiego, ministra rządu M.F. Rakowskiego. Co więcej! Komunista odważył się budować je na ziemiach dawnego majątku!

## Zaplata w ceglach

Dwór w Czyżewie Rusi stał kilometr od rynku. Zaraz za parafialnym cmentarzem zaczynały się grunty dworskie. Liche ziemie nie przynosiły dużych zysków. Henryk Apoznański, przedostatni dziedzic majątku, popadł w trzydziestych latach w tarapaty finansowe. Mieszkańcy Czyżewa wspominają, że właściciel zmuszony był rozebrać murowany dwór, by cegłą zapłacić fernalom i wierzycielom. Rodzina Apoznańskich musiała przenieść się do drewnianego, skromniejszego domu. Ratując się przed upadkiem dziedzic sprzedawał po kawałku ziemię. Kilkadziesiąt lat później udało się ustalić, że kilka rodzin chłopskich kupiło wówczas w sumie około 13 hektarów. Fatalną sytuację majątku potwierdził Józef Włodek w swojej monografii dworów łomżyńskich.

Córka Apoznańskich, Zofia, wyszła za mąż za Andrzeja Fuksiewiczza, który na kilka lat przed wojną rozpoczął mozolnie odbudowywać gospodarstwo.

Podczas okupacji sowieckiej Fuksiewiczowie opuścili Czyżew. Wrócili latem 1941 roku. Pod koniec wojny Andrzeja Fuksiewiczza aresztowało gestapo. Od tego momentu zaginął po nim ślad, choć na początku lat pięćdziesiątych radziecki budowniczy Pałacu Kultury w Warszawie, zdołał zawiadomić Zofię Fuksiewicz, że jej mąż odsiaduje karę w sowieckim łagrze. Córka Apoznańskich została sama, z małymi dziećmi. Niezbyt dobrze radziła sobie z kierowaniem majątkiem.

Mieszkańcy Czyżewa wspominają, że przed parcelacją uratował dziedziczkę geodeta Pienkowski, który zaniżył ilość gruntów. W zamian miał otrzymać dworską ziemię.

## „Zwycięstwo” fornali

Pod koniec lat pięćdziesiątych u dziedziczki zjawili się jej dawni fernali.

– Mąż, tak jak i inni, chciał dostać trochę ziemi z majątku. Tak było u innych panów. Ci, którzy pracowali na ziemi dostawali po wojnie działki. Mój powoził końmi. W dzień robił w polu, a na wieczór jeszcze nie zdążył zjeść, a już wpadał ze dworu: „Stasiu, konie zakładaj, wyjeżdżają!”. I woził państwo na tańce do innych majątków – wspomina Stanisława Turkowska, żona woźnicy dworskiego. – Cza-

sami, jak się coś dziedzicze nie spodobało, musiał cztery razy pod dwór zajeżdżać.

Zofia Fuksiewiczowa nie zgodziła się na oddanie ziemi. Rozgoryczeni chłopcy pojechali do władz wojewódzkich, gdzie dowodzili, że majątek powinien być rozparcelowany. W 1959 roku Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku postanowiła w „oparciu o dekret o reformie rolnej” przekazać na Skarb Państwa. Po protestach Zofii Fuksiewiczowej, Ministerstwo Rolnictwa uchyliło w 1961 r. decyzję władz wojewódzkich. Niestety, już po trzech miesiącach w Ministerstwie zapadł nieodwołalny wyrok: ziemia podlega parcelacji. Powodem zmiany decyzji było dołączenie do wykazu ziem, działek sprzedanych przed wojną. Ponieważ podczas okupacji zaginęły akty notarialne, gospodarujący na nich rolnicy, nie mogli przedstawić dokumentów własności. Jednocześnie kontrole dowiodły, że z majątku była sprzedana ziemia również w latach 1946-1949. Urzędnicy podsumowali, że Czyżew Rusi, to własność ziemiska, obejmująca 51 hektarów użytków

okolicznych miejscowości. Ja Urząd Wojewódzki zwrócił się wówczas do prezesa Kowalewskiego o sterstwo prośbą o sprzedaż 5 hektarów ziemi V klasy. Transakcja w Sejmie korzystna dla Spółdzielni, za którą warta została w maju zeszłego roku. Dwa miesiące później Spółdzielnia dokupiła kolejne 5 hektarów. W sumie Jastrzębski (w sumie za 10 hektarów zapłacił 10 milionów złotych. Prezes Kowalewski dostał gwarancję, że Gmina z trzoda z jego hodowli będzie skupowana w pierwszej kolejności.

– Trudno było zrehabilitować stare wyspańskie ziemie, położone niedaleko drogi do Zambrowa.

W rok po pojawieniu się ziemi w miasteczku „Farm Food” radni wyliczają korzyści, pękają, zastanawiając się nad przyszłością Jastrzębskiego: oczyszczone wykopki, spadki, zatrudnienie 60 ludzi przy budowie, zwiększona, że klientela w sklepach.

Budowa ruszyła na wiosnę. Już teraz widać fundamenty głównej hali produkcyjnej (16 tys. m. kw.) i stoisk kociołowni, wszyte są: pralnia, warsztat, utwardzana droga dojazdowa. Projekt zakładów przygotowa-

JOANNA GOSPODARCZY

# Czerwona róż

rolnych (czyli podlegająca dekretowi o reformie rolnej). Ponieważ rozdawanie ziemi chłopom było według rozporządzeń państwowych już zakończone, wynaleziono inny sposób. Fernali mieli zawiązać Spółdzielnię Produkcyjną i otrzymać od Skarbu Państwa 30 hektarów. Tak powstała Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Zwycięstwo”.

Zofia Fuksiewicz musiała w 1961 roku opuścić swój dom. Zabroniono jej osiedlenia się w pobliżu Czyżewa. Przeniosła się do Warszawy, gdzie zmarła kilka lat temu.

Kolektywna praca dawnych robotników dworskich nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Ziemia była zapuszczona i zaniedbana. W 1974 Spółdzielnię „Zwycięstwo” objął Lucjan Kowalewski. Po kilku latach jego pracy wszystko diametralnie się zmieniło; stanął dom mieszkalny dla ośmiu rodzin spółdzielców. Dom zbudowany został na miejscu dawnego dworu, który rozpadł się po wyrzuceniu dziedziczki. Z dawnego obejścia do obecnych czasów nie ocalało nic.

Prezes Kowalewski rozwinął produkcję spółdzielnią i utrzymuje ją w gronie najlepiej prosperujących w kraju do dziś.

## „Farm Food”

Podczas kampanii wyborczej do senatu w 1989 roku Dominik Jastrzębski obiecywał łomżyńskim rolnikom budowę zakładów mięsnych. Rok później dawny minister, przemieniony w biznesmena i prezesa spółki „Farm Food”, zaproponował przedsiębiorstwo, które zatrudni około 300 osób i przerobi dziennie 600 sztuk trzody i 100 bydła. Projekt „Farm Food” zaaprobowala społeczność Czyżewa i

wali specjaliści polscy i wzięli oścy. Hala będzie skomputeryzowana, wyposażona w nowoczesną czyszczalnię ścieków. Powinno być w Czyżewie, gdzie Dominik Jastrzębski obiecał, że produkcja ruszy w 1990 roku. Ludzie uwierzyli, że jubrecznemu obory i chlewy zawany kopnia się rasowymi sztukami bydła oraz trzody i będzie miał nie zbył; że 300 osób znajdźmy pracę; że w sklepach pojawi się świeża wędlina z czyżewskich zakładów; że będzie można planować dochody i wydatki.

Piękna wizja dobrobytu odalopom, dala się, gdy w Czyżewie pojawił się Zdzisław Kaczyński do dok-

– Pan Kaczyński rozmawiał ze mną o sprzedaży ziem. Dopytywał się o ceny, naganił, bywał o zgodę na sprzedaż. Zapomnieliśmy o tym, że to ziemie, które należały do Kowalewskiego.

Przewodniczący gminnej „Solidarności” rolniczej z Wyższej Mazowieckiej odwiedził Urząd Gminy, gdzie rozmawiał z nim nie prezentował swojego towarzysza. Dopiero później okazało się, że był to Ryszard Fuksiewicz, syn Zofii.

## Krucjata

Na początku sierpnia Ryszard Fuksiewicz wystąpił do Urzędu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem z wnioskiem o zwrotu bezprawnie zabranego majątku. Podanie do parlamentu: Zdzisław Kaczyński odejrzewo poseł Kraszewski, wysyłając listy do wójta w Czyżewie i wojewody łomżyńskiego. W liście do wojewody zażądał, aby „Pan wojewoda powinien zabezpieczyć majątek (do czasu przekazania przed dewastacją) grabieżą i przekazać gospodarstwo w pełni produkcyjne (...). Szybka decyzja Pana wojewody zapobiegnie stratom w gospodarstwie”.





ci. Jan Urząd Wojewódzki przesłał ówczesnym dokumenty do Mińskiego Ministerstwa Rolnictwa. hekt. W tym czasie nie próżnosakcją w Sejmie poseł Kraszewski, że na forum sejmowym, że były mi- późniester buduje zakłady mięsne 5 heł gruntach ornych II i III rzebskasy (w spisach gminnych te ciał 10 mie należą do V kategorii). 11 września odbyła się sesja cję, żady Gminnej, na którą przy- będział Ryszard Fuksiewicz w j kolewarzystwie Zdzisława Ka- rzyńskiego.

zał się - Trudno było odgad- wysypać, czego oczekuje od nas edalekan Fuksiewicz. Był nie- cydowany. Mówił, że nie niu sjae ziemi. Tylko odszkodo- Foodanie - mówi Antoni Gra- ci, pływ, zastępca przewodniczą- lki Jago Rady Gminnej.

ne wy Spadkobierca Zofii Fuksie- 60 łucz powiedział wójtowi Czy- kszonawa, że chciał się jedynie przedstawić radnym i zawi- a wiomnić ich o podjętych działa- c funach.

li pro O wiele bardziej zdecy- kw. powany okazał się Kaczyń- wznęci. Wszystkich, którzy brali rrsztatpiał w negocjacjach z Ja- zardowarzębskim, nazwał komun- zygotami. Oskarżył prezesa Spół-

RCZY

## rzénia

i właścieni o okradanie spółdziel- puteryw; postraszył, że będzie w nowousiał zapłacić odszkodowa- ciekówie powracającym, prawowi- obiecaym właścicielom. Prezes Ko- w 1994alewski nie może ukryć roz- że jubryczenia: - Zostałem na- wwy zowany komunista, choć nigdy ztkumie byłem w partii, przesie- dzkie miałem sześć lat z niedzwie- najdziziami za kołem polarnym, ajawi siój brat walczył w AK. Za- wskiście najważniejsza była dla moźnienie Polska. Dlatego, jeśli za- ydatkialady mięsne mogą pomóc ytu odolpom, nie wolno patrzeć, zyzewito je buduje. Wszystko zo- Kaczyńało dokonane zgodnie z pra- czyniam. Spółdzielnia ma księgi zmawiałeczyste i akty notarialne ziemnpna tych ziem. Pan Ka- y, nagayński nie daje się przeko- przedać. Zapowiedział, że wyrzuci zyszące spółdzielczego domu wszy- rzędstakich mieszkańców, a dom Lucjanie zburzy".

Zdzisław Kaczyński zajął gminne również finansami, dopa- j z Wyujac się w wysokości kre- o odwiewtów bankowych kolejnego zie rósuzstwa byłego ministra.

swojeg - Ziemia jest warta tyle, ile późniiej można uzyskać. Spółka Ryszardpila 10 hektarów za 100 mi- onów, ale po jej uzbrojeniu rozpoczęciu budowy biegly szacował jej wartość na 27 łd. Nie ma więc oszustwa w nia Ryobranii tak wysokiego kre- tąpił dytu - tłumaczy Jastrzębski.

Wysoc Czyżewscy radni byli po- ządobnego zdania.

nie za - Przekonywaliśmy pana anie pacyńskiego, że wszelkie yński odejrzienia o oszustwa po- ysylajniem zgłosić prokuratorowi- czyżewiIzbie Skarbowej, a nie ra-iego. Wie. W końcu pan Kaczyński, zažadale mając innych argumen- nien zów, nazwał nas nomenklaturą do czas opowiada Jan Szeretucha, vastaczłonek „Solidarności”. - To gospośtyd, że „Solidarności” rol- ktywnicza ma takiego „działacza”, ana Wotory nie myśli o rolnikach, ratamWiko bawi się w mieszanie w ie swojej gminie.

Jacek Bogucki, wójt i prze- wodniczący gminnej „S” RI czuje duży żal do posła Kra- szewskiego i przewodniczą- cego z Wysokiego Mazowiec- kiego: - Jeśli ma się podejr- zenia, to trzeba je sprawdzić na miejscu, a nie fałszować na forum sejmowym. Od lat 10 hektarów z majątku Czy- żew Ruś było oszacowane jako V kategoria. Jeśli poseł miał inne zdanie, powinien zlecić ponowne badanie.

Poseł Kraszewski, choć mi- nał się w Sejmie z prawdą, osiągnął jedno: do Czyżewa przyjechała komisja z Urzędu Rady Ministrów. Wbrew twierdzeniom Kraszewskiego orzekła, że wszystko jest w porządku, zakłady stoją na ziemi kategorii V, a nie II i III, czym tak bulwersował w Warszawie.

Gmina opowiedziała się za dalszą budową zakładów. Każdy rolnik umie liczyć: stały, pewny zbyt trzody, możliwości zaplanowania hodowli, wydatków. A że buduje to ex-partyjny?

- Będę, wbrew życzeniom pana Kaczyńskiego, współ- pracował z komunistami. Je- śli jest to szansa uratowania gminy, nie zawaham się, nie będę patrzeć na przeszłość polityczną - zaklina się Bogucki.

- Torpedowanie tej inwesty- cji, to sabotaż łomżyńskiego posła. To mój komentarz do tej sprawy. Ziemię kupilem w dobrej wierze i zgodnie z prawem. Za rok pieniądze będą mieli rolnicy, spółka i województwo - twierdzi Jastrzębski.

O nieuchronności historii mówi sekretarz Polskiego To- warzystwa Ziemiańskiego, Jerzy Wardęski: - Zgłaszamy pretensję tylko do dworów, pałaców, parków i lasów. Ziemia, rozparcelowana po woj- nie, powinna zostać w rek- ach obecnych właścicieli. My chcemy wrócić do naszych do- mów. Za odebraną ziemię po- winniśmy dostać odszkodowa- nie ze Skarbu Państwa. Tak powinno stać się w Czyżewie. Wątpię, czy były właściciel ze- chce wrócić i gospodarować na wsi. Wszelkie sporne sprawy ureguluje ustawa o reprzy- wtyzacji, na którą czeka całe środowisko ziemiańskiego.

- Atakiem idziecie na nas. Pani też ma stare poglądy, py- tając mnie, dlaczego zająłem się Czyżewem. Młoda, a taki już popsuty umysł. Trzeba bronić bezprawnie odebra- nej ziemi. To najważniejsze. Sprawa Jastrzębskiego będzie druga. Na niego też coś się znajdzie. Co, nie powiem. Pan Kowalewski, to komu- nista, który oszukałby księdza i adwokata. Do partii nie nale- żał? Bo komuniści nie byli w partii, nigdy nie ujawnili się. Ich nazwiska nie są wypisane na tablicy.

- Czy pan był w partii? - Nie! Czekałem na pytanie, dlaczego bronię dziedzicow, a nie chłopów. To komuniści na- uczyli ludzi, że byli dziedzice i biedacy. A przecież każdy dziedzicz po ojcu, czy skibę ziemi, czy więcej. Nie mam nic więcej do dodania. Zoba- czymy, co tam napiszecie - grozi Zdzisław Kaczyński.

Radni, członkowie „S”, wójt, prezes „Zwycięstwa”, czyli wszyscy, według Kaczyń- skiego i Kraszewskiego „czer- woni” w Czyżewie, nie negują, że należy naprawić krzywdy, doznane przez właścicieli ma- jątku. Ale przecież jest to możliwe, bez burzenia.



## Przerwana kadencja

Latem 1990 roku zwróciliśmy się do łomżyńskich posłów i senatorów, by rozliczyli się z rocznej działalności w naszym imieniu. W cyklu „Zdaje sprawę” mówili o rodzącej się demokracji, nabywaniu doświadczenia, o swoich sukcesach i rozczarowaniach. Dziś, na miesiąc przed wygaśnięciem ich mandatów, pora na próbę podsumowania. Będzie to, siłą rzeczy ocena subiektywna, oparta głównie na relacjach z obrad, zarówno telewizyjnych jak i prasowych oraz rozmowach i znajomości życia publicznego w Łomżyńskiem. Próba o tyle uzasadniona, że według tej właśnie „metodologii” postrzegani byli przez wyborców.

Postacią numer jeden wśród łomżyńskich polityków okazał się niewątpliwie senator Lech Koziół. Od początku wykazał rzadkie, nie tylko jak na debutanta, wycucie polityczne. Jako pierwszy domagał się z mównicy Sejmowej przejęcia władzy przez „S”. Został za to przez swój obóz skarcony, lecz po dwóch miesiącach okazało się, że miał rację. Po wyborach prezydenckich uważał, że należy pozwolić Tymieńskiemu na wyjazd z kraju, gdyż w przeciwnym wypadku ośmieszymy się w oczach świata. Poreczył za niego, za co doczekał się bezpardonowej napaści łomżyńskich kręgów politycznych. I znowu miał rację. Tymieński nie tylko wrócił, ale wkrótce prokuratura wycofała się z oskarżenia.

W ciągu tych dwóch lat był nie tylko „łowcą politycznych łitów”. Przewodniczył Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pracował w komisji Konstytucyjnej i trzech innych. Nie tak dawno marszałek senatu, prof. Andrzej Stelmachowski stwierdził, iż należy do wąskiego grona senatorów, nadających ton pracy Senatu. Próbował także włączyć się w niektóre problemy województwa: eksperyment polsko-holenderski w Turonii, budowę szpitala, rozruszanie inwestycji. Niewiele udało mu się tu zdziałać. Udać zresztą mu się nie mogło: oto senator organizuje spotkanie z przedstawicielem stanu Illinois, na które wojewoda Franciszek Adamiak ostentacyjnie się spóźnia, by pokiwać się na krześle i wyjść. To tylko jeden przykład, choć podobnych zachowań wobec gotowości senatora we włączanie się w rozwiązywanie spraw województwa było więcej.

Postawa łomżyńskich „elit politycznych” i decyzyjnych nie brała się wcale z różnic koncepcyjnych. Senator nigdy nie krył, że jest niewierzący, tymczasem „elita” kręciła się wokół Kurii. Nawet nie tyle Kurii, co wokół szarej eminencji Łomżyńskiego, ks. Czesława Oleksego, żartobliwie zwanego „personalnym” województwa. Tak więc mimo potwierdzonych kompetencji, niezależności poglądów, uznania w kręgach politycznych w kraju i wśród Polonii Amerykańskiej - a może także z tego powodu - nie mógł być człowiekiem właśnie „elity”. I nie chciał. Dlatego sądzę, że gdyby Lech Koziół był nawet praktykującym katolikiem, niewiele by mu to pomogło. Świadczy o tym przypadek drugiego naszego senatora, Ryszarda Reiffa. Polityk ten, działacz katolicki o dużo wcześniej ugruntowanym nazwisku, jedyny członek Rady Państwa, który oficjalnie sprzeciwił się wprowadzeniu stanu wojennego, „ukołchane dziecko Kościola”, przestał nim być, gdy tylko opowiedział się za Tadeuszem Mazowieckim i Unią Demokratyczną. Natychmiast też przestał być mile widzianą osobistością przez władzę wojewódzką. Dość żalonym świadectwem łomżyńskiego „życia politycznego” pozostanie fakt, że senator Reiff, zarazem przewodniczący Związku Sybiraków, nie otrzymał oficjalnego zaproszenia na spotkanie z Papieżem, który w Łomży spotkał się także z Sybirakami. Zaprosił go jednak dwie inne diecezje, które Jan Paweł II nawiedzał.

Marszałek Senatu, oceniając drugiego naszego senatora stwierdził, że bardzo wiele zrobił on dla rodaków żyjących na Wschodzie.

Szkoda tylko, że z przyczyn zupełnie pozamerytorycznych stracona została szansa wykorzystania ich wiedzy, doświadczenia, pozycji dla dobra województwa.

(Za tydzień o łomżyńskich posłach)

WŁADYSŁAW TOCKI

KONTAKTY



# Tragiczna lista (IV)

Sto czterdzieści siedem nazwisk, data urodzenia, data śmierci... Sucha faktograficzna tabela. Po pięćdziesięciu paru latach wydawać by się mogła wyłącznie wyimkiem dokumentującym historię. Tymczasem do redakcji przyszedł starszy mężczyzna ze zdjęciami i listami ojca, który zginął w Anglii. Zatelefonowała krewna Kazimierza i Wacława Rytlewskich: „Chciałam zadzwonić wczoraj, ale po przeczytaniu listy byłam wzruszona...”. Inny telefon: „Z Kontaktów dowiedzieliśmy się, gdzie znajduje się grób, dziękujemy”. Historia, to przede wszystkim pamięć.

Listą, którą drukowaliśmy dysponuje również Oddział Światowego Związku AK w Łomży.

## Żołnierze z roku 1939 zmarli i zaginieni w ZSRR

Lp.	Imię i nazwisko	Stopień	Data urodzenia i śmierci	Miejsce urodzenia i straceń, cmentarz
<b>ZMARLI</b>				
1.	MARIAN KARWOWSKI	kpr.	* II.1942	Łomża Urganicz Kazachstan
2.	HENRYK NAMYSŁOWSKI	Mjr	26.03.1940	Łomża Wilkowizki Litwa; CK
<b>ZAGINIENI</b>				
1.	STEFAN KRAWCZYK	Por.	* 1902 23.02.1942	Piątnica, powiat Łomża Obł. Archangielska
2.	ALEKSANDER MAJEWSKI	Plut.	* 27.07.1941	Piątnica, powiat Łomża Obł. Archangielska
3.	(?) ODYNEC	Sierż. zaw.	* 18.06.1940	Modlin Jedwabno koło Biebrzy powiat Łomża
4.	HENRYK OSIECKI	Ppor. rez.	* 18.06.1940	Jedwabno koło Biebrzy powiat Łomża
5.	MARIAN PALIWODA	*	* 1918 * 1940	Zabiele, powiat Łomża ZSRR
6.	WACŁAW PODBIELSKI	Strz.	* 1911 * 05.1941	W okolicy Łomży 55 Lagpunt
7.	JAN POTERAJ	Kpr.	* 1910 22.07.1941	Podusze, powiat Łomża Ucht-Kosba Komi ASSR
8.	STANISŁAW POTERAJ	Strz.	* 1912 * 07.1940	(?), powiat Łomża Czibin Komi ASSR
9.	WŁADYSŁAW SZYSZKO	Por.	* 1912	Łomża Archangielsk
<b>CZERWONY KRZYŻ - JUNACY</b>				
1.	ZYGMUNT CHUDZIŃSKI	*	17.03.1929 9.06.1942	Konarzyce, powiat Łomża Guzar ZSRR, CCW gr.8-C-I
2.	EDWARD JABLONKA	*	14.02.1928 14.09.1942	Głębocze, powiat Łomża Pahlevi Iran; CP gr.I-5-43a
3.	MARIAN KORZENIEWSKI	*	* 1925 28.04.1942	Kraska, powiat Łomża Kitab ZSRR Cw gr.*
4.	ZBIGNIEW MASALSKI	*	* 1930 1.07.1942	Łomża Guzar ZSRR CW gr.9-W-21

## SKRÓTY

### NAZW CMENTARZY

CW - CMENTARZ WOJENNY; CC - CMENTARZ CYWILNY; CK - CMENTARZ KATOLICKI; CCK - CMENTARZ CYWILNY KATOLICKI; CM - CMENTARZ MIEJSKI; CP - CMENTARZ POŁOWY; CB - CMENTARZ BRYTYJSKI; CKAN - CMENTARZ KANADYJSKI; CAM - CMENTARZ AMERYKAŃSKI; CCHRZ - CMENTARZ CHRZEŚCIJAŃSKI; CEW - CMENTARZ EWANGELICKI; CPROT - CMENTARZ PROTESTANCKI; CLUT - CMENTARZ LUTERAŃSKI; CŹYD - CMENTARZ ŻYDOWSKI; CORM - CMENTARZ ORMIANSKI; CPARAF - CMENTARZ PARAFIALNY; CKLASZ - CMENTARZ KLASZTORNY; CRAF - CMENTARZ LOTNICTWA BRYTYJSKIEGO; CRN - CMENTARZ MARYNARKI BRYTYJSKIEJ; PCW - POLSKI CMENTARZ WOJSKOWY; BC - BRYTYJSKI CMENTARZ; BWC - BRITISH WAR CEMETERY; BCW - BRYTYJSKI CMENTARZ WOJENNY; BMC - BRITISH WAR MILITARY CEMETERY; BWMC - BRITISH WAR MEMORIAL MILITARY CEMETERY.

## WYKAZ

### OFICERÓW, PODOFICERÓW I SZEREGOWYCH 33 PULKU PIECHOTY, POLEGŁYCH WE WRZEŚNIU 1939:



Stopień	Imię i nazwisko	Miejsce śmierci
mjr	Józef SIKORA	Zaręby Kościelne
kpt	(?) KORDIACZYŃSKI	Nowogród
por.	Edward TARCZALOWICZ	Szablak - Nowogród
por.	Mieczysław JARZYNA	Nowogród
por.	Zygmunt OLKOWSKI	pod Śledziami
por.	Aleksander SIEJAK	Las
por.	Jan GOSIEWSKI	Pniewo
plut.	Stanisław KWIATKOWSKI	Andrzejewo
kpr.	Stefan BIELECKI	Nowogród
kpr.	Stanisław CHMIELEWSKI	Łomża
kpr.	Antoni ZABŁOCKI	Łomża
szer.	Jan FRANKOWSKI	Andrzejewo
szer.	Franciszek JUST	Śledzie
szer.	Tadeusz WIŚNIEWSKI	Andrzejewo
szer.	Kazimierz CHOROMAŃSKI	Andrzejewo
szer.	Aleksander HERASIMOWICZ	Andrzejewo
szer.	Edward LEWANDOWSKI	Nowogród
kpr.	Stanisław LASON	Andrzejewo
szer.	Teodor SOKOŁOWSKI	Andrzejewo
szer.	Wiktor ZEON	Andrzejewo
ppor.	Roman KARSNIEWICZ	Łomża
st. szer.	Stanisław OBRYCKI	Łomża
szer.	Władysław JAMIOLKOWSKI	Nowogród
st. sap.	Marian TRZASKA	Nowogród
szer.	Aleksander KARKOWSKI	Nowogród
szer.	Jan ŻELAZNY	Nowogród Łomża

Powyższy wykaz otrzymaliśmy od pani Marii Szczepanowskiej z Łomży. Sporządził go jej mąż, oficer Pułku, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.



# GAŁY

## BOGACTWO SKOJARZEŃ

W najnowszym tomie wierszy Henryka Gały „Akademia Poetów” dostrzegamy wszystkie zasadnicze nurty i wątki, idące od debiutanckiego zbiorku z roku 1962 pt. „Żywot Rudego”, aż po tomik „Księstwo Narwiańskie” z roku 1983.

Henryk Gała przeniósł się z Wrocławia nad Narew w roku 1976. W tytule zbiorku „Księstwo Narwiańskie” i w kilku wierszach, które łączy motyw Narwi i okolicy, dał wyraz zainteresowaniu innością owej „ziemi obiecanej”. Swojej, jak się wkrótce okazało, nowej, tzw. ojczyzny najmniejszej.

Wiersze Gały charakteryzuje bogactwo skojarzeń i spostrzeżeń uniwersalnych. Śmiem twierdzić, że tom „Akademia Poetów” góruje pod tym względem nad wydanymi wcześniej. Mam na myśli przede wszystkim zawarte w „Akademii” cykle zapisków aforystycznych („Kamień i kamień”, „Kamienie”, „Definicje – ściągawki dla Oli”), które cechuje precyzyjne spiętrzenie faktów i zdolność przyoblekania własnych wrażeń i doświadczeń w metaforyczny sztafaż. Te, swego rodzaju sentencje, zaskakujące na ogół trafnością, zmuszają czytelnika do myślenia, bo wydobywają coś nie do końca oczywistego.

„Akademia Poetów”, to zbiór liryków powstałych w różnych latach i miejscach „między Odrą a Bugiem?” gdzie

*„Okropnie potrzebny cud byłby nam jaki.  
Ale się nie stanie,  
bo to my cudaki.”*

(„Nowa pioseneczka Rudego”) Ale tomik nie jest przesiąknięty bezsilnością wobec rzeczywistości. Witold Gombrowicz w szkicu „Przeciw poetom” napisał: „człowiek, który ucieka przed rzeczywistością, nie znajduje już w niczym oparcia... staje się igraszką żywiołów”.

Żeby przekonać się, że autor wiersza „Nowa pioseneczka Rudego” nie liczy na cud, wystarczy uważnie przeczytać „Akademię Poetów”.

**JANUSZ BERNER**

Henryk Gała: „Akademia Poetów”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza i Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Warszawa – Łomża 1991, str. 102.

Fot. HENRYK ROGOZIŃSKI



# LEKARZ DOMOWY

Mam prawie 50 lat. Od kilku miesięcy męczą mnie bardzo obfite, nieregularne menstruacje. W te dni jestem wyczerpana, niezdolna do pracy. Chciałabym się dowiedzieć, czy takie uporczywe krwawienia są normalne w moim wieku?

Odpowiada lekarz ginekolog dr WIESŁAW GŁĘBICKI: – Znajduje się Pani w fazie klimakterium, czyli okresie przejściowym od pełnej rozrodczości do starości. Momentem, który rozpoczyna klimakterium jest menopauza, czyli ostatnia miesiączka. Mówimy o niej, jeśli przez następne dwa miesiące nie ma krwawień.

Lekarze wyróżniają jeszcze

premenopauzę (rok do 3 lat poprzedzające menopauzę) i postmenopauzę (rok po ostatniej miesiączce).

W premenopauzie menstruacje występują nieregularnie (zbyt często lub za rzadko). Organizm kobiety przygotowuje się do zahamowania czynności rozrodczych (zdarzają się cykle bezowulacyjne). W tym okresie ponad 80 proc. krwawień związanych jest z zaburzeniami w gospodarce hormonalnej. Pozostałe kilkanaście procent mogą być spowodowane różnymi schorzeniami. Wśród nich najgorsze są mięśniaki macicy, polipy szyjki oraz (rzadsze) raki szyjki macicy i trzonu macicy.

W postmenopauzie występuje odwrotna kolejność krwa-

wień. Przeważają groźniejsze w skutkach, sygnalizujące o niebezpiecznych schorzeniach (rak trzonu macicy, szyjki, jajnika, pochwy i sromu). W tym czasie Panie odczuwają różne zaburzenia: nadmierne pocenie się, labilność emocjonalną, stany lękowe i depresję.

Wszystkie zaburzenia w krwawieniu należy zgłaszać lekarzowi ginekologowi. Nie można lekceważyć tych dolegliwości.

Polki wchodzą w okres przekwitania między 40 a 50 rokiem życia (menopauza występuje około 44-48 roku życia).

Chciałabym namówić Panie do okresowego badania piersi, zarówno podczas każdej wizyty u lekarza, jak i w domu, samodzielnie. Może to zapobiec powstawaniu groźnych w skutkach, leczonych operacyjnie, nowotworów piersi.



końcał, że mnie kocha, też go pokochałam. Zamieszkałszy razem, nawet otworzyliśmy mały zakład usługowy. Ustaliliśmy datę ślubu. Po Sylwestrze. I oto na początku listopada poważnie zachorował. 30 grudnia zmarł. Wraz z nim we mnie zmarło wszystko. Znowu zostałam sama. Zakład przejął jego syn.

Ciągle zadają sobie pytanie, dlaczego to, co najgorsze, musiało mnie spotkać? W ciszy pustego domu słyszę bicie mego serca. Chętnie bym z kimś korespondowała, może taka znajomość pomogłaby mi w mojej samotności. Może nabrałabym chęci do życia.

Jasia

**LICZĘ NA POMOC**  
Przez los zostałam zmu-

szona do napisania tego listu. Mąż odszedł ode mnie w sierpniu i zostawił mnie z małym dzieckiem bez pieniędzy i dachu nad głową. Bez środków do życia. Bardzo liczę na ludzką pomoc, bo w tych czasach każdemu jest bardzo ciężko. Może ktoś chociaż odrobinę przyjdzie mi z pomocą.

Maria

Listy do Jasi i Marii prosimy kierować na adres redakcji. Jak zwykle prześlemy je natychmiast. Przypominamy o tym dlatego, że niektórzy domagają się ujawnienia adresów, by napisać bezpośrednio do zainteresowanych, czego uczynić bez ich zgody nie możemy.

Fot. GABOR LÖRINCZY

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.





### POMOC OŚWIACIE

Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży składa podziękowanie Dyrekcji, Radzie Pracowniczej i pracownikom Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego za wykonanie schodów wejściowych do szkoły; Panu Janowi Gromkowi, właścicielowi przedsiębiorstwa PPDOM z siedzibą w Bęczkowie, za przekazanie 80 mkw. płytek chodnikowych; Panu Krzysztofowi Kaczyńskiemu z firmy DROGBUD za transport i ułożenie płytek przed wejściem do budynku.

Koszt powyższych prac i materiałów wynosi ok. 30 mln złotych.

W trudnej sytuacji finansowej oświaty, każda pomoc ma ogromny wpływ na właściwe funkcjonowanie placówki. Pomoc ta jest tym cenniejsza, że wynika z inicjatywy samych ofiarodawców. Raz jeszcze serdecznie dziękujemy.

**mgr Ryszard Żbikowski**  
dyrektor Szkoły



## KONTAKTY

### LIST OTWARTY DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ LECHA WAŁĘSY

Panie Prezydencie!

Od dłuższego czasu nositem się z zamiarem napisania listu do Pana, lecz odkładałem to, licząc na poprawę życia społeczeństwa w naszym kraju. Niestety, następuje ciągłe pogarszanie sytuacji gospodarczej w Polsce. Dłużej czekać nie mogę i wyłożę całą prawdę, widzianą oczami robotnika, działacza „Solidarności” od zarania jej powstania.

Panie Prezydencie, czy nie widzi Pan, że Ojczyzna tonie! Sytuacja staje się niebezpieczna! Arogancja władzy jest niesłychana, szerzy się ogromnie korupcja, afera goni drugą, kto może szarpie ten płąt sukna zwany Ojczyzną! Prawo nie posiada egzekutywy, ostro widać niekompetencję organów władzy. Wszystkie te problemy wymykają się Panu spod kontroli. Jednak największą tragedią jest ciągle rosnące bezrobocie.

Czy nie pamięta Pan, że za Pana i Panią Walentynowicz, zwolnionych z pracy, stanęła cała Polska robotnicza?

A dziś z zimną krwią wyrzuca się na bruk tysiące robotników, serwując im nędzę i mizerny zasiłek i to tylko na rok czasu, a co potem?

Rząd nie ma żadnej polityki w stosunku do przemysłu. Celowo doprowadzono państwowe przedsiębiorstwa do upadku, poprzez instrumenty finansowe (stopa procentowa, dywidendy i „popiwek”), by móc szybko sprywatyzować, ale uczepiono się błędnego założenia, bo w miejsce bankruta płacącego podatek nie ma zastępczego podatnika, bo obcy kapitał nie przychodzi i stąd poszerza się dziura budżetowa.

Należy z powrotem pomóc firmom państwowym, by nie runęła Ojczyzna!

Szanuję Pana wielce i proszę o to, by w każdym Pańskim wystąpieniu kontrolował Pan to, co wypowiada, bo często traci Pan w oczach społeczeństwa wiele, mówiąc bzdurne, niekompetentne rzeczy.

Będąc na spotkaniu z Panem w Hucie „Warszawa”, zadałem pytanie: „Jak będzie Pan rozwiązywał spory społeczne, gdy będzie Pan prezydentem?” Odpowiedział Pan, że zawsze poprzez negocjacje i bez użycia siły.

A co było w Białymstoku, Panie Lechu?

List ten proszę traktować jako sygnał ostrzegawczy, dany od robotnika, który czuje atmosferę dołów.

**Eugeniusz Lomociński**  
robotnik zambrowskiej „Bawelny”

## Andrzejewo

Andrzejewo leży nad rzeką Brok w odległości 18 km na północny wschód od Ostrowi Mazowieckiej.

W 1528 r. biskup płocki Andrzej Krzycki uzyskał od Zygmunta I przywilej na założenie we wsi Wronie (parafialnej od 1526 r.) miasta na prawie megdebskim o nazwie Andrzejewo, pochodzącej od imienia założyciela. Akt lokacyjny przyznawał miastu prawo odbywania w roku 2 jarmarków i jednego targu tygodniowo.

Gmina ma charakter rolniczy, gleba na ogół jest dobra. Istniejące tu kółko rolnicze przejawia żywą działalność, prowadząc konkursowe poletka doświadczalne, organizowane pod nadzorem sejmikowego instruktora rolnego.

Komasacja przeprowadzona została w całej gminie, z wyjątkiem 2 osiedli. Czynna jest jedna spółka wodna w Łętownicy, która przeprowadziła już częściowo meliorację bardziej zabagnionych łąk, za pomocą rowów otwartych. Prowadzą tu działalność 3 mleczarnie spółdzielcze, z tych najlepiej prosperuje w Przeździecko-Mroczkach, mająca już własny budynek.

W latach 1929-1930 zabrukowano w Andrzejewo około 1 km drogi. Obecnie przystępuje gmina do budowy szosy Ostrowo-Andrzejewo-Warchoły o długości 9 km, na co już częściowo wwieziono kamienie. W ciągu dwóch lat założono na drogach 23 przepusty betonowe.

Cztery szkoły mieszczą się w 14 lokalach wynajętych. Projektowana budowa 7-klasowej szkoły, na co już przygotowano materiał, musi zostać odłożona na czas późniejszy ze względu na obecny kryzys finansowy.

Straże pożarne są cztery, wszystkie dość dobrze wyekwipowane. Najlepiej wyćwiczoną i wyekwipowaną jest straż w

Andrzejewie, która ma własną remizę, motopompę i orkiestrę. Czynne są dwa Oddziały Strzelca, dwa Koła Młodzieży Wiejskiej i jedna Kasa Stefczyka.

W czasie wojny światowej w 1915 roku Andrzejewo zostało doszczętnie spalone, a ludność ewakuowana do Rosji. Odbudowa miasta rozpoczęła się w 1921 roku i trwa do dzisiejszego dnia. Jeśli w 1878 roku zamieszkiwało tu ponad 1200 mieszkańców, to po wojnie zaludnienie spadło do 985 osób. Zabudowa jest symetryczna w odniesieniu do arterii komunikacyjnej. Ośrodkiem układu jest obszerny, prostokątny rynek, kościół parafialny późnogoetycki, zbudowany w latach 1526-1568, a przebudowany w 1605 roku. W czasie pożaru ocalał jedynie kościół, plebania i organistówka.

Obecnie odbywa się tu 6 jarmarków w roku, co przyczynia się powoli do podniesienia osady. W najbliższym czasie przystępuje gmina do budowy własnej rzeźni.

Ogólny budżet na rok 1930-1931 wynosi 19 944 zł, w tym na szkolnictwo 4 000 zł, na opiekę społeczną 500 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzi: Władysław Kulesza, Lucjan Szulborski, Antoni Mioduszewski, Józef Przeździecki, Jan Pieńkowski. Antoni Zaręba, Franciszek Pieńkowski, Antoni Godlewski, Jan Dąbkowski, Piotr Jankowski, Antoni Sutkowski i Paweł Nierzątkowski.

Wójtem gminy od 1929 r. jest Stanisław Zysik. Sekretarzem od 1929 r. jest Bonifacy Kamiński, zastępcą sekretarza Daniel Gawlik, a drugim, pomocniczym, Józef Filipowicz.

oprac.:  
**WITOLD WINCENCIAK**

**PRIMA**  
OŚRODEK WZCZASOWY  
w KUKLACH k. Gib

**Ośrodek czynny cały rok.**  
Przyjmujemy gości na każdą imprezę rodzinną (imieniny, wesela, rocznice), szkolenia i narady.

**CENY DO UZGÓDNIENIA.**

---

**INFORMACJE:**  
AGENCJA  
USŁUGOWO-HANDLOWA „PRIMA”  
Białystok, ul. Sienkiewicza 3  
(MPIK II piętro)  
tel. 435 525, 435 352, 435 595

# TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ (3.10 - 9.10.1991)

13

## CZWARTEK 3.10

### PROGRAM I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.05;  
8.10 Dzień dobry;  
9.10 Domowe przedszkole;  
9.35 Przyjemne z pożytecznym;  
10.00 „Wysokie napięcie” - serial prod. franc.;  
11.30 Sto lat;  
12.00 Agroszkola;  
12.35 „Terra X: W cieniu Inków” - serial dok. prod. niem.;  
13.20 „Ekspedycja na dno morza” - serial dok. prod. niem.;  
13.45 Opowieści książniczek Lilavati;  
14.00 Mieszkamy w Polsce;  
14.25 „Bezczenna przyroda” - serial dok. prod. ang.;  
15.00 My dorobiłi;  
15.35 Przez lądy i morza;  
16.00 Studio 7 proponuje;  
16.15 Kwant;  
17.15 Teleexpress;  
17.30 Telemuzak;  
18.10 Spin;  
18.30 Magazyn katolicki;  
19.15 Dobranoc;  
20.05 „Wysokie napięcie” - serial prod. franc.;  
21.35 Pegaz;  
22.00 Studio wyborcze;  
23.30 Królika brydżowych mistrzostw świata;  
23.50 BBC - World Service;

### PROGRAM II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;  
7.35 Rano;  
8.10 „Łebski Harry” - serial anim. prod. franc.-amer.;  
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;  
9.00 „W labiryncie” - serial TP;  
10.00 CNN - Headline News;  
10.10 Język angielski;  
16.40 Powitanie;  
17.00 Express gospodarczy;  
17.30 „Cudowne lata” - serial prod. USA;  
18.00 Program lokalny;  
18.30 Lokalny program wyborczy;  
19.00 „Struktura drewna” - film dok.;  
19.30 Język francuski;  
20.00 Studio sport;  
21.20 Sport;  
21.30 Studio Teatralne „Dwójki”: T. Różewicz - „Non stop - show”;  
23.10 Magazyn Broadway;

## PIĄTEK 4.10

### PROGRAM I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.05;  
8.10 Dzień dobry;  
9.10 Domowe przedszkole;  
9.35 Szkoła dla rodziców;  
10.00 „Rozkaz” - film fab. prod. radz.;  
12.00 Agroszkola;  
12.30 „Chiny - krajobrazy i ludzie” - serial dok.;  
13.10 Muzeum XX wieku;  
13.55 „Jak podróżować bez map” - film dok.;  
14.00 Religie i kościoły w Polsce;  
14.40 Być tutaj;  
15.00 TV edukacyjna zaprasza;  
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;  
16.00 Studio 7 proponuje;  
16.15 Ciuchcia;  
17.05 Język angielski;  
17.15 Teleexpress;  
17.35 Łoża;  
18.05 „Napoleon” - serial prod. franc.;  
19.15 Dobranoc;  
19.50 Wyborcze ABC;  
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” - serial prod. USA;  
20.55 ABC ekonomii;  
21.00 Polskie ZOO;  
21.10 Program publicystyczny;  
22.00 Studio wyborcze;  
23.25 Wiersze na dzień powszedni;  
23.30 To tylko rock and roll;  
0.30 BBC - World Service;  
1.00 „Noc z gwiazdami” - program rozryw.

### PROGRAM II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;  
7.35 Rano;  
8.10 „Lucky Luck” - serial prod. franc.;  
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;  
9.00 „W labiryncie” - serial TP;

10.00 CNN - Headline News;  
10.10 Język angielski;  
16.40 Powitanie;  
17.00 „Na morskim szlaku” - rep.;  
17.30 Programy regionalne;  
18.30 Lokalny program wyborczy;  
21.20 Sport;  
21.30 Lepiej późno niż wcale;  
22.00 „Nic zawsze musi być kawior” - serial prod. niem.;  
0.05 Lepiej późno niż wcale;

## SOBOTA 5.10

### PROGRAM I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.05;  
7.30 Program dnia;  
8.10 Rynek - agro;  
8.40 Na zdrowie;  
9.00 Ziarno;  
9.25 5-10-15;  
10.30 Język angielski dla dzieci;  
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja” - serial anim. USA;  
10.55 „W matni Borów Tuchołskich” - progr. dok.;  
11.20 „Mistrzynie Bel Canto - Nina Stano” - film dok.;  
12.00 Wędrowki dalekie i bliskie;  
12.40 My i świat;  
13.00 „Siódemka” w „Jedynce”;  
14.00 Walt Disney przedstawia - „Kacze opowieści”;  
15.15 Z Archiwum Teatru TV - Antoni Stoniński: „Rodzina”;  
17.15 Teleexpress;  
17.35 Butik;  
18.05 Raport;  
18.20 „Detektyw w sutannie” - pilot serialu USA;  
19.15 Dobranoc;  
20.00 Polskie ZOO;  
20.15 „300 mil do nieba” - film fab. prod. polskiej;  
22.00 Studio wyborcze;  
23.25 Sportowa sobota;  
23.45 „Porachunki” - film krym. prod. franc.;

### PROGRAM II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;  
7.35 Kaliber 91;  
8.00 Ulica Sezamkowa;  
9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;  
9.30 Tygiel;  
10.00 CNN - Headline News;  
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;  
10.40 Tacy sami - program w języku migowym;  
11.00 Polska Kronika Filmowa;  
11.10 Akademia Polskiego Filmu: „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”;  
13.00 Zwierzęta świata;  
13.30 Klub Yuppies?;  
14.00 Video Junior;  
14.30 Ekspres reporterów;  
15.00 Program dnia;  
15.05 Wielka gra;  
16.05 6 z 49 - teleturniej;  
16.40 „Oszukańcze serca” - komedia prod. USA;  
18.00 Program lokalny;  
18.30 Lokalny program wyborczy;  
19.00 Camerata 2;  
19.30 Galeria 38 milionów;  
20.00 Przeboje Bogustawa Kaczyńskiego;  
21.20 „Akatysty ku czci Bogurodzicy”;  
21.25 Bez znieczulenia;  
21.55 „Kennedy” - serial prod. USA;  
22.45 „Odważyłam się żyć” - widowisko artyst.;  
23.15 Piosenki francuskie;

## NIEDZIELA 6.10

### PROGRAM I

Wiadomości: 19.30, 23.05;  
7.55 Program dnia;  
8.00 Tydzień;  
9.00 Teleranek;  
10.00 Język angielski dla dzieci;  
10.05 „Dzieci z Bullerbyn” - serial prod. szwedz.;  
10.30 „Al-Kibla - kierunek na Mekkę” - serial dok. hiszp.;  
11.00 Notowania;  
11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń;  
11.55 „Zapis wspomnień” - wojskowy program dok.;  
12.20 Tęczowy Music-Box;  
13.05 Magazyn Morze;  
13.25 Dzieje kultury polskiej - „Koniec dynastii” - film dok.;  
14.25 Pieprz i wanilia;

15.05 Telewizjer;  
15.40 TV Teatr Rozmaitości: „Ochodzież” - Tom Kempiański;  
17.15 Teleexpress;  
18.10 „Synowie i córki” - serial prod. USA;  
19.00 Wieczorynka;  
20.05 „Uśmiechy szczęścia” - serial prod. USA;  
20.55 Sportowa niedziela;  
21.15 7 dni - świat;  
22.00 Studio wyborcze;  
23.05 Wiadomości wieczorne;

### PROGRAM II

Panorama: 16.30, 24.00;  
7.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);  
8.25 Film dla niesłyszących: „Uśmiechy szczęścia”;  
9.15 Magazyn TV Śniadaniowej;  
10.00 CNN - Headline News;  
10.20 Program lokalny;  
10.50 Magazyn przechodnia;  
11.00 Magazyn mniejszości narodowych;  
11.30 „Podróże w czasie i przestrzeni” - serial dok. prod. ang.;  
12.20 Zwierzęta wokół nas;  
12.35 Express Dimanche;  
12.50 Tryptyk;  
13.10 100 pytań do...;  
13.50 Przecież to znamy;  
14.10 „Daktari” - serial prod. USA;  
15.00 Magazyn „102”;  
15.30 „Polacy - Obywatel B.” - film dok.;  
16.40 Rebusy;  
17.00 Studio sport;  
18.00 Bliżej świata;  
19.00 Wydarzenie tygodnia;  
19.30 W. A. Mozart - „Wielka Msza C-moll”;  
21.20 „Tu spała Laura Lansing” - film fab. prod. USA;  
22.55 Okolice jazzu;

## PONIEDZIAŁEK 7.10

### PROGRAM I

Wiadomości: 13.25, 19.30, 23.05;  
13.35 Język francuski;  
14.15 Język niemiecki;  
14.50 Język angielski;  
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;  
16.00 Studio 7 proponuje;  
16.15 Luz;  
17.15 Teleexpress;  
17.35 Flesz;  
18.00 Sportowy hit;  
18.10 Kraje, narody, wydarzenia;  
18.50 „Alf” - serial prod. USA;  
19.15 Dobranoc;  
20.05 Teatr Telewizji - Friedrich Durrenmatt: „Romulus Wielki”;  
21.50 ABC ekonomii;  
22.00 Studio wyborcze;  
23.25 Wiersze na dzień powszedni;  
23.35 BBC - World Service;

### PROGRAM II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;  
16.40 Powitanie;  
17.00 Studio sport - Gol;  
17.30 „Lekarz też człowiek” - serial prod. ang.;  
18.00 Program lokalny;  
18.30 Lokalny program wyborczy;  
19.00 Oczyszczona - polszczyzna;  
19.20 Zapraszamy do „Dwójki”;  
19.30 Język niemiecki;  
20.00 Sąsiedzi - Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja - dzisiaj;  
21.20 Sport;  
21.30 Z dziejów parlamentaryzmu;  
21.50 „Maria w błękitnym mundurze” - serial prod. franc.;  
23.10 „Ekstra - turystyka i wypoczynek” - serial dok. prod. ang.;

## WTOREK 8.10

### PROGRAM I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.05;  
8.10 Dzień dobry;  
9.10 Domowe przedszkole;  
9.35 Gotowanie na ekranie;  
11.00 „Wielka miłość Balzaka” - serial TP;  
12.00 Agroszkola;  
12.30 Świat chemii;  
13.00 Fizyka - Grawitacja;  
13.30 Chemia;  
14.00 Przybysze z Matplanety;  
14.35 „Przygody kapitana Remo”;

14.45 Świadkowie przeszłości;  
15.00 Einstein - kilka fotografii i liczb;  
15.25 Sezam;  
15.50 Klub Midi;  
16.00 Studio 7 proponuje;  
16.15 Tik-Tak;  
17.05 Język angielski dla dzieci;  
17.15 Teleexpress;  
17.30 Listy o gospodarce;  
18.00 Piłkarska kadra czeka;  
18.10 W Sejmie i Senacie;  
18.30 „Królik Bugs przedstawia” - serial USA;  
18.55 Wywiad tygodnia;  
19.15 Dobranoc;  
20.05 „Sajgon - Rok Kota” - film fab. prod. ang.;  
21.50 ABC ekonomii;  
22.00 Studio wyborcze;  
23.30 BBC - World Service;

### PROGRAM II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;  
7.35 Rano;  
8.10 „Denver - ostatni dinozaur” - serial anim.;  
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;  
9.00 „W labiryncie” - serial TP;  
10.00 CNN - Headline News;  
10.10 Język francuski;  
16.40 Powitanie;  
17.00 „Smutek Pragi” - reportaż;  
18.00 Program lokalny;  
18.30 Lokalny program wyborczy;  
19.00 „Ciebie, Boże wystawiamy”;  
19.30 Język angielski;  
20.00 Lustró;  
20.30 Teatr, czyli świat;  
21.20 Sport;  
21.30 Warto mówić - Kondycja psychiczna Polaków;  
22.00 „Lorca - śmierć poety” - serial prod. hiszp.;  
22.55 Non stop kolor;

## ŚRODA 9.10

### PROGRAM I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 23.05;  
8.10 Dzień dobry;  
9.10 Domowe przedszkole;  
9.35 Głowa do góry;  
10.00 „Dynastia” - serial prod. USA;  
12.00 Agroszkola;  
12.20 „De Gaulle - ciągłe wyzwanie” - serial dok. prod. franc.;  
13.30 Spotkania z literaturą;  
13.35 Poczta nauki polskiej;  
14.20 Spotkania z literaturą;  
14.55 „Przechodzień” - film dok.;  
15.30 Uniwersytet Nauczycielski;  
16.00 Studio 7 proponuje;  
16.15 Sami o sobie;  
16.40 Kino nastolatków: „Wychowawca” - serial prod. USA;  
17.15 Teleexpress;  
17.35 Recital J. Szczepko - wskiej;  
18.00 Klinika zdrowego człowieka;  
18.20 Teleturniej;  
18.30 Encyklopedia II wojny światowej - „Podwodna wojna”;  
19.00 Zielona linia;  
19.15 Dobranoc;  
19.50 Wyborcze ABC;  
20.05 „Dynastia” - serial USA;  
21.00 ABC ekonomii;  
21.05 Spotkanie z Rzecznikiem Praw Obywatelskich;  
21.20 Sprawa dla reportera;  
22.00 Studio wyborcze;  
23.25 Wiersze na dzień powszedni;  
23.35 BBC - World Service;

### PROGRAM II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;  
7.35 Rano;  
8.10 „Ulisses 31” - serial animowany prod. franc.;  
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;  
9.00 „W labiryncie” - serial TP;  
10.00 CNN - Headline News;  
10.10 Język niemiecki;  
16.40 Powitanie;  
17.00 Meandry architektury;  
17.30 „M.A.S.H.” - serial USA;  
18.00 Program lokalny;  
18.30 Lokalny program wyborczy;  
19.00 Seans filmowy;  
19.30 Język angielski;  
20.00 Nagrody brytyjskiego przemysłu fonograficznego - koncert;  
21.20 Sport;  
21.30 „Twarz w twarz” - film fab. prod. szwedz.;  
23.00 Telewizja nocą;

KONTAKTY



## OGŁOSZENIA DROBNE

- ZALUZE - Łomża, tel. 21-00.
- K-1150-00 WYRÓB PIECZĄTEK błyskawicznie w Łomży, ul. Polowa 45 (Dom Technikal).
- K-1111-00 SPRZEDAM 1/2 bliźniaka względnie zamienię na mieszkanie własnościowe z dopłatą. Łomża, Spacerowa 3, tel. 21-55.
- K-1110-00 VIDEOFILMOWANIE - Łomża, ul. Bawelniana 26.
- K-1124-00 SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2000 m2 pod budowę; dom pod rozbiórkę. Wiadomość: Łomża, ul. Piękna 5/13.
- K-1143-00 PILNIE SPRZEDAM automaty skarpetkowe Ange 2U i Ange 3A. Ostrołęka, tel. 66-310.
- K-1150-00 KWALIFIKOWANE SADZONKI - TITANIA, OJEBYN ze Szkółki w Ostrowi Mazow. Tel. Ostrołęka 66-643, po 18.00.
- K-1176-00 M-1, M-2, M-3; domy wolnostojące, działki budowlane i rekreacyjne w Łomży, Grajewie, Kolnie, Zambrowie, na Mazurach sprzedawczy „ARKADIA” Łomża, ul. Konstytucji 3 Maja 2, 168-238, 169-908.
- K-1094-00 KWALIFIKOWANA SZKÓŁKA poleca selekcyjonowaną porzeczkę OJEBYN, TITANIA oraz drzewka owocowe. Zapewniamy konkurencyjne ceny, transport. Marek MAJKOWSKI, Żabin 63A, tel. 41, k./Ostrołęki.
- K-1146-00 DO WYNAJĘCIA - w centrum Łomży dom wolnostojący, pomieszczenia gospodarcze, garaż, na działalność gospodarczą, hurt, handel. Łomża, tel. 168-370, 160-657.
- K-1191-00 MIESZKANIA, domy, działki - kupno, sprzedaż. Ogłoszenia i reklamy: Rzeczpospolita, Gazeta Wyborcza, Express, TOP, Gazeta Związkowa (Chicago). „TYTAN” Łomża, Polowa 45 (Dom Technikal), tel. 64-78, 169-915.
- K-1193-00 PILNIE sprzedam Nissana Cherry 1983 r., stan dobry. Łomża, tel. 40-09 (po 16.00).
- K-1196 KWALIFIKOWANA SZKÓŁKA poleca porzeczkę OJEBYN, TITANIA. ZAPEWNIAMY KONKURENCYJNE CENY, nie oprocentowany kredyt towarowy, spłacany po trzecim roku, sadzenie mechaniczne, transport. Józef MAJKOWSKI, Ostrołęka, tel. 66-167.
- K-1062 SPRZEDAM M-2 w Łomży, 2 pokoje, 36 m<sup>2</sup>, Chopina 2/83.
- K-1194 CITROENA PALLAS (1983r.) w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Śniadowo, ul. Ostrołęcka 21.
- K-1203 BUDYNEK piętrowy do wynajęcia (biura, hurt). Łomża, ul. Polna 37b.
- K-1202-00 SPRZEDAM magiel. Łomża, tel. 169-850.
- K-1200 SPRZEDAM 1/2 bliźniaka lub zamienię na mieszkanie własnościowe. Łomża, ul. Wąska 74.
- K-1198 ZAKŁAD Wyprawy Skór Futerkowych Łomża, Wesoła 123, tel. 64-29, wznowia działalność.
- K-1199 DO WYNAJĘCIA cała zabudowa, dom i budynek gospodarczy z mieszkaniem. Wiadomość: Zambrow, Aleja Wojska Polskiego 69a, tel. 45-99.
- K-1208 LOGOPEDA mgr. Alina PRZYSTĘPSKA przyjmuje codziennie w godz. 16-18, w soboty 9-14. Łomża, Wojska Polskiego 161b/45, tel. 43-78.
- K-1211 USŁUGI w zakresie wykonywania robót remontowych (malowanie, tapetowanie, układanie glazury). Łomża, Al. Legionów 30/4.
- K-1213 SPRZEDAM przyczepę - chłodnię 8t. z agregatem. Łomża, tel. 25-22.
- K-1214 PROJEKTY DOMKÓW (typowe) Pracownia Projektowa Łomża, Senatorska 8, tel. 67-48. Praca dla architekta.
- K-1215 ŻALUZE Hurt-Detal. Zambrow, ul. Świętokrzyska 9, tel. 41-67.
- K-120-20-0 TANIO sprzedam samochód Łada 1500 S (1978r.) stan dobry, Stanisław Suchoicki, Górki Sypniewo 53, gm. Piątnica.
- K-1221 SPRZEDAM 1 ha lasu sosnowego. Stanisław Suchoicki, Górki Sypniewo 53, gm. Piątnica.
- K-1221 CZYSZCZENIE dywanów. Sprzątanie lokali mieszkalnych i usługowych. „CRISTINE SERVICE” Łomża, 168-238.
- K-1223 SPRZEDAM 2 Mercedesy ciężarowe 709, izotermy z agregatem do minus trzydzięści. Łomża, tel. 160-230.
- K-1231 SPRZEDAM działkę budowlaną 29 arów. Łomża, Nadnarwiańska 8.

## ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

# „NAREW”

### w Łomży,

ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w pojazdów samochodowych oraz sprzętu:

1. Sanos S-14 nr rejestr. LOA 938 C, cena wywoławcza - 112.050.000.-
2. Żuk A-O6, nr rejestr. LOA 442 E, cena wywoławcza - 10.500.000 zł,
3. Star F-29, nr rejestr. LMA 153 A, cena wywoławcza - 9.487.500 zł,
4. Star-28 ZS4A2 Żuraw, nr rejestr. LOA 450 C, cena wywoławcza - 14.490.000 zł,
5. Przenośnik KV-70A, nr inwent. 643-272, cena wywoławcza - 2.860.000 zł.

Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 17 października 1991 r. o godz. 10.<sup>00</sup> w ŁZPB „Narew” w Łomży, ul. W. Polskiego 161.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 9.<sup>00</sup> w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I-szego przetargu,

II-gi przetarg odbędzie się o godz. 12.<sup>00</sup>, a ceny zostaną obniżone o 50 proc. z wyjątkiem pozycji 3, 4, 5.

W/w pojazdy można oglądać w siedzibie przedsiębiorstwa brama towarowa od ul. Poznańskiej.

*Za ewentualne ukryte wady w poj. i sprzęcie nie ponosimy odpowiedzialności. Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.*

K-222

## HURTOWA SPRZEDAŻ DROBIU



kurczaki, kury, indyki w całości i w paczkowanych porcjach.



MROZONKI:

flaki, pyzy z mięsem, ziemniaczane, fasolka po bretońsku, bigos, kolduny, mrożone owoce i warzywa.



LODY W SZEROKIM WYBORZE.

Ceny obniżone już po raz drugi.  
ŁOMŻA, UL. NOWOGRODZKA 157

(budynek Pracowni Konserwacji Żywności w podwórku).  
ZAPRASZAMY w godz. od 7.00 - 18.00

## FIRMA KONSULTINGOWA „SUKEES”

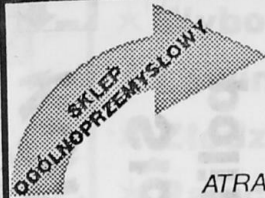
Spółka z o.o.

Łomża, ul. Al. Legionów 7, pawilon 10, tel/fax 160-726  
Organizuje jednodniowe szkolenie menadżerów w zakresie nowej ustawy o podatku od dochodów osobistych, która obowiązywać będzie od 1 stycznia 1992 r.

KUPIJEMY DOBRE POMYSŁY, powierzamy nadzór nad ich realizacją, zapewniamy uczestnictwo w zyskach. ZGŁOSZENIA telefoniczne lub osobiście w siedzibie firmy.



# KONTAKTY



### „TWÓJ DOM”

ŁOMZA, UL. DWORNA 17  
(była restauracja „Salyr”)

**ATRAKCYJNE CENY  
ZAPRASZAMY**  
od 10.00 do 18.00

- ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW -

#### OFERUJE:

- Wykładziny PCV.
  - Wykładziny dywanowe.
  - Glazurę i terrakole.
  - Tapety.
  - Farby i lakiery.
  - Szlukalerię.
  - Kleje do parkietów i glazury.
  - Chodniki i dywany.
- Sklep posiada szeroki asortyment towarów importowanych renomowanych firm światowych.

K-1195-O

**SPRZEDAŻ: WĘGLA,  
KOKSU, WAPNA,  
CEMENTU, CEGŁY,  
ETERNITU, MAT.  
IZOLACYJNYCH,  
CENY**

**KONKURENCYJNE.**  
Możliwość dowozu do  
30 km od Łomży.  
SKR Piątnica,  
tel. 62-10 Łomża.

K-176

## NOWO OTWARTA HURTOWNIA WĘDLIN „RITA”



ŁOMZA, UL. WOJSKA POLSKIEGO 119, tel. 39-03  
OFERUJE szeroki asortyment wędlin z Efku, Ostrołęki  
oraz wędliny drobiowe i mrozonki z OLSZTYNA.

**ZAPRASZAMY**  
w godz. od 5.<sup>00</sup> - 14.<sup>00</sup>

K-1204

**KUCHENKI MIKROFALOWE NA RATY  
PAPIEROSY HURTEM, TEL. 169-500  
ŁOMZA, UL. GWARDII LUDOWEJ 14.**

K-1207

### UWAGA ! OKAZJA ! REWELACJA ŚWIATOWA !

Leczenie wszystkich chorób oczu, a w szczególności  
KRÓTKOWZROCZNOŚCI rewelacyjną METODĄ PROF.  
FIODOROWA w Filii Mikrochirurgii Oka w Katowce.

Cena 10-dniowego pobytu  
i leczenia połączonego  
m. in. ze zwiedzaniem Moskwy  
ok. 2 tys. USD.



**ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ NA ADRES:**  
Stanisław DOBKOWSKI  
ul. Korczaka 27  
07-409 Ostrołęka, tel. 53-55

K-221

## PIEKARNIA

„OKRUSZEK”

Łomża,  
ul. Wojska Polskiego 53,  
tel. 169-858



Zatrudni młodych, doświadczonych piekarzy  
w nowoczesnej piekarni.

K-1233-o

## BIURO RACHUNKOWE „CHOLTAX”



ŁOMZA,  
ul. Śniadeckiego 26/16,  
tel. 168-798

### POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:

- dokonywania kontroli podatkowej na zlecenie podalnika,
- weryfikacja sprawozdań finansowych /badania bilansów/ na zlecenie podmiotów gospodarczych,
- prowadzenie ksiąg podatkowych i handlowych,
- doradztwo podatkowe i prawno-gospodarcze,
- zakładanie i przekształcanie firm,
- sporządzanie deklaracji podatkowych i ZUS oraz inne świadczenia w powyższych sprawach.

Biuro prowadzone przez fachowców z uprawnieniami i biegłego księgowego  
zapewnia solidną obsługę.

K-1222

## UPRZEJMIE INFORMUJEMY, ZE HURTOWNIA „ATEX”

przeniesiona zostaje  
z ul. Nowogrodzkiej  
na ul. Woj. Polskiego  
(blaszak obok kościoła)

**OFERUJEMY:**  
piwo, wino, kawa,  
napoje, słodczyce  
(Wedel, Płońsk).

K-1225

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.  
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka,  
Władysław Tocki (redaktor naczelny).  
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-  
Kondratowicz, Jan Oniszczuk, Wiesław Wenderlich.  
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.  
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.  
Skład: SPPP „Prima” & Laser Studio ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.  
Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.  
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.  
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

**KONSZACHTY****KONSZACHTY****KONSZACHTY**

## Słownik polityczny

**DIECEZJE** – naturalne krainy geograficzne, do których niebawem dostosuje się podział administracyjny kraju.

**DŁUGI** – dwadzieścia parę miliardów dolarów, które Zachód zainwestował w Polsce, by ściągnąć dwa razy tyle jako odsetki, a z tego, co zostało, darować połowę. Dzięki temu, jest to znowu dwadzieścia parę miliardów.

**DOKTORAT HONORIS CAUSA** – nagroda pocieszenia dla nieuków.

**DOLAR** – dawniej około pół rubla transferowego. Obecnie wychodzi z użycia.

**DOM PUBLICZNY** – miejsce, w którym panowie nie gędzą o polityce i nie zasłaniają się gazetą. Natomiast panie, jak w domu prywatnym, zainteresowane są głównie pieniędzmi.

**DOMIAR** – wyraz uznania urzędu skarbowego dla przedsiębiorczości gospodarczej obywatela.

**DONOS** – wyraz uznania dla czyichś sukcesów.

**DORADCA** – człowiek podpowiadający władzy, co robić, żeby stracić popularność.

**DOROBEK** – człowiek, który całe życie stał tam, gdzie trzeba, aż dostał się tam, gdzie nie powinien.

**DOTACJA** – pieniądze inwestowane w rozwój nieudacznictwa.

**DUCHOWIEŃSTWO** – klub miłośników dobrej kuchni i szybkich samochodów.

**DUPA** – u kobiet: część ciała umożliwiająca karierę. U mężczyzn: typ osobowości uniemożliwiający zrobienie kariery.

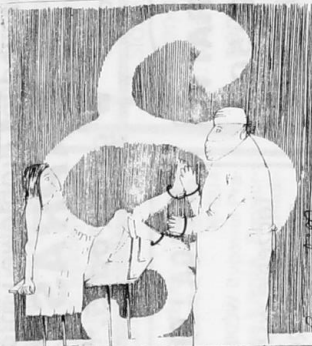
**DUSZA** – trójkatny kawałek służący do nagrzewania dawnych żelazek oraz utrzymania życia w organizmach ludzkich. Po śmierci człowieka opuszcza zwłoki i zaczyna być samodzielny, o ile nie zostanie złapana do jakiegoś żelazka.

**DUSZPASTERZ** – człowiek pasący się na duszach.

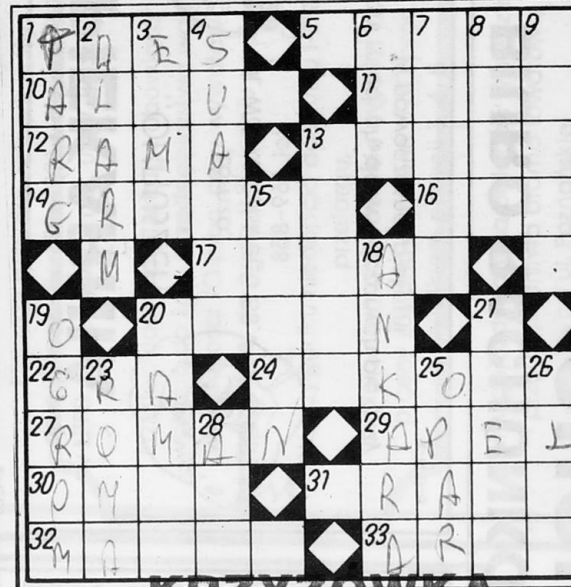
**DYGNITARZ** – jak sama nazwa wskazuje, osoba, w której obecności dygocą kolana.

**DYKTATOR** – władca przerażony myślami swych poddanych.

**DYMISJA** – prośba o inne stanowisko.



itd...  
a sprawa  
polska



## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1) jamnik, 5) kurtka dziokejka, 10) ryba z rodziny śledziowatych, 11) szereg wybranych dźwięków w obrębie oktawy, 12) oprawa obrazu, 13) anglosaska jednostka objętości, 14) awanturowanie się, 16) rosyjski reżyser filmowy, twórca filmu „Bezdomni”, 17) nanos, osad, 20) harmider, hałas, 22) zabawa, 24) okruczowa skała osadowa, 27) lutowy solenizant, 29) poranny w wojsku, 30) imię kalifów, 31) rozbiórka, 32) ssak morski zaliczany do syren, 33) grupa wysp u zach. wybrzeży Irlandii.

**PIONOWO:** 1) bazar, 2) zawiadomienie o grożącym niebezpieczeństwie, 3) przecinek, 4) widoki powodzenia, możliwość sukcesu, 6) największa z ropuch, 7) stolica stanu Oregon, 8) szal występujący u południowców, 9) rurka szklana stanowiąca zakończenie gruszki, 13) płaskodenny statek rzeczny, 15) gliniane naczynie na mleko, 18) turecka metropolia, 19) mnóstwo, 20) fizyk hinduski, laureat nagrody Nobla, 21) płynie i ma własne koryto, 23) były klub Zbigniewa Bojka, 25) unosi się nad bagnem, 26) pra-Osetyniec, 28) papuga z potężnym dziobem. (HCL)

Wśród Czytelników, którzy w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika, nadesłali na adres redakcji (18-400 Łomża, Al. Legionów 7) prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrody.

**NAGRODY:**  
**500.000 zł**  
**oraz 10 książek**

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI**  
**Z NR 39**

**PRAWOSKOŃNIE:** kaczką, komentarz, kadra, kur-nik, kluczenie, Kastor, kierat, Karol.

**LEWOSKOŃNIE:** karuk, koszenda, kamera, krytyk, kruszenie, kocik, klekot, konar.

Nagrody wylosowali: **STANISŁAW SZEPIETOWSKI** z Piętek Grzęzek 500 000 złotych oraz książki: **IRENA BALDACHOWSKA** z Kownat, **DOROTA BOSSOWSKA** z Łomży, **WALDEMAR DASZUTA** z Jeziorka, **DANUTA GRZYBOWSKA** ze Szczytna, **KATARZYNA KORYTKOWSKA** z Zambrowa, **IWONA KOSTRO** z Białych Szczepanowic, **JÓZEF MOCARSKI** z Zambrowa, **JADWIGA MOROZ** z Jedwabnego, **ANDRZEJ SZABELSKI** ze Szczuczyna i **HALINA WINIARSKA** z Łomży.

Pani **JANINA MILEWSKA**, sprzedawczyni z kiosku „Ruchu” w Klukowie, w którym zdobywca głównej nagrody nabył „Kontakty”, otrzyma nagrodę w wysokości 100 000 złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród pieniężnych zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.

**100 000 ZŁ DLA SPRZEDAWCY**  
**„KONTAKTÓW”**

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań krzyżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu, bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował główną wygraną, otrzyma nagrodę w wysokości 100 tys. złotych.